



BUDAPESZT
Ogromny gmach Parlamentu znajduje się w remoncie generalnym. Nowe są wszystkie, widoczne na zdjęciu, jasne elementy kamieniarskiej elewacji. Odnowia się również iglicę kopuły, którą otacza rusztowanie.
Fot. St. Zawadzki

Narada przedstawicieli sił zbrojnych państw Układu Warszawskiego

BUDAPESZT (PAP). Jak donosi agencja MTI, w dniach od 14 do 17 listopada 1966 r. w Budapeszcie odbyła się narada przedstawicieli sił zbrojnych państw Układu Warszawskiego, na której omówione zostały zagadnienia o charakterze operacyjnym oraz sprawy szkolenia bojowego i gotowości oddziałów wchodzących w skład zjednoczonych sił zbrojnych Układu Warszawskiego.

Narada upłynęła w przyjaznej atmosferze. W omawianych sprawach przejawiała się całkowita jedność poglądów i całkowite wzajemne zrozumienie.

Uczestnicy narady odwiedzili jednostki węgierskich sił zbrojnych i pododdziały radzieckie stacjonujące czasowo na terytorium Węgier oraz obserwowali ich ćwiczenia.

W dniu 17 listopada premier rewolucyjnego rządu robotniczo-chłopskiego WRL Gyula Kallai przyjął dowódcę naczelnego zjednoczonych sił zbrojnych państw Układu Warszawskiego marszałka Związku Radzieckiego A. A. Greczko oraz przewodniczących innych delegacji wojskowych państw Układu Warszawskiego i odbył z nimi serdeczną, przyjacielską rozmowę.

Z obrad Egzekutywy KW PZPR

Przed plenum KW

Na swym wczorajszym posiedzeniu Egzekutywa KW PZPR obradująca pod przewodnictwem I sekretarza KW, tow. Czesława Domagały, zatwierdziła tezy do sprawozdania na X Wojewódzką Konferencję Partijną oraz — materiały na najbliższe plenum Komitetu Wojewódzkiego, które będzie poświęcone omówieniu realizacji uchwał VI Plenum KC partii.

Region krakowski jest trzecim co do wielkości zagłębiem budowlanym w kraju. O rozmiarach nakładów inwestycyjnych w regionie świadczy dobitnie ich udział w gospodarce uspołecznionej kraju, wynoszący w ostatnim 5-leciu przeciętnie 9,8 proc. Dlatego też zagadnienie prawidłowego przebiegu procesów inwestycyjnych i ich efektywności — sprawy jakości, kosztów i tempa budownictwa, sprawy organizacji pracy, wykorzystania mocy produkcyjnych — urastają do rangi wyjątkowo ważnego problemu.

Przedłożone Egzekutywie do zatwierdzenia materiały na plenum KW, dotyczące inwestycji i budownictwa w regionie krakowskim w latach 1961—1970, omawiają kilkanaście węzłowych problemów, m. in. proporcje procesu inwestycyjnego, budownictwo przemysłowe, mieszkaniowe i ogólne, wielkość i dynamika rozwoju inwestycji rolnych, prace i możliwości rozwoju przemysłu materiałów budowlanych, działalność biur projektowych oraz — sprawy związane z poprawą organizacji wykonawstwa. A także — tak ważne sprawy, jak np. kwestia zatrudnienia w budownictwie, warunki bytowe, socjalne i bhp budowlanych. Bardzo ważnym zagadnieniem jest tu właściwa, ofensywna działalność podstawowych organizacji partyjnych w budownictwie. Budowlani w regionie krakowskim stanowią bowiem wielkie, liczące ponad 90 tys. osób środowisko. W środowisku tym działają organizacje partyjne skupiające łącznie ponad 8700 członków i kandydatów partii. (W ogólnej liczbie członków partii robotniczy stanowią prawie 42,6 proc., jednakże w stosunku do liczby zatrudnionych procent ten wynosi zaledwie 3,1 proc.) Rozwój szeregów partii, zwiększenie jej wpływów politycznych i ideowych wśród budowlanych, ulepszenie stylu i metod pracy partyjnej w budownictwie będzie miało bardzo poważny wpływ na prawidłową realizację uchwał VI Plenum KC.

W ostatnim punkcie porządku dziennego Egzekutywa omówiła sprawy organizacyjne. (m)

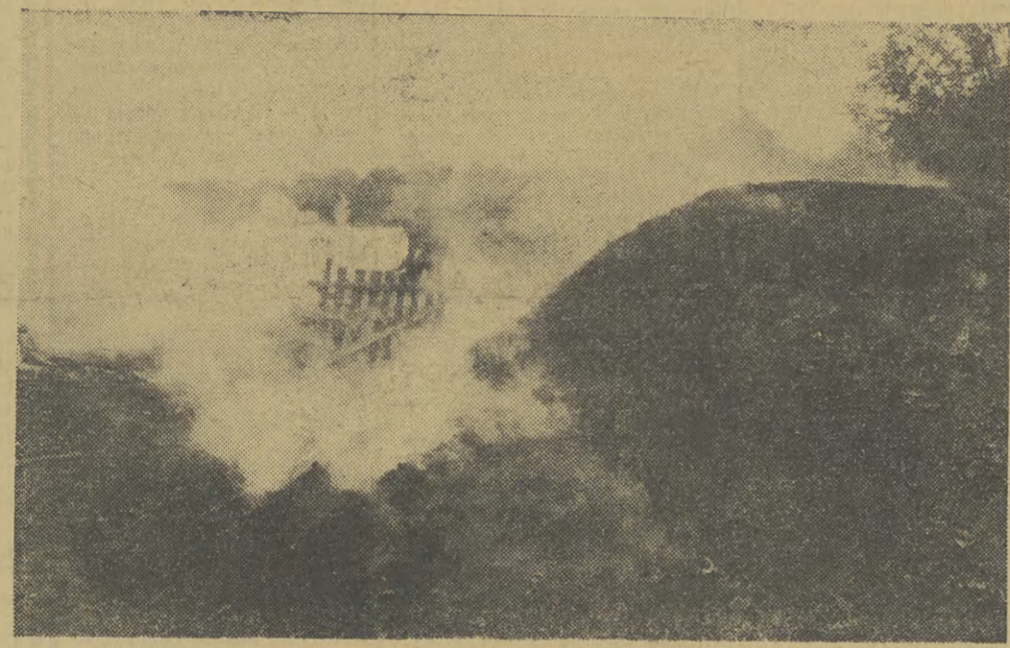
POGODA

WARSZAWA (PAP)

Jak podaje PIHM — w dniu 19 bm. przewidywane jest zachmurzenie duże i miejscami opady śniegu, deszczu i mżawki. Lokalne mgły. W nocy i rano słońce przymykać mogą powodować gołolód. W dzień temperatura maksymalna od 1 st. na zachodzie i północnym wschodzie do 3 st. w centrum, 1 st. nad morzem i 8 st. w Bieszczadach. Wiatry umiarkowane z kierunków wschodnich.



W Saigonie, południowowietnamscy partyzanci podłożyli bombę w pobliżu kwatery zajmowanych przez Amerykanów. Są ranni. Jak wynika z raportu żandarmerii wybuch spowodowany został przez 20 funtową bombę, przypiętą do roweru i pozostawioną razem z nim w pobliżu kwatery amerykańskich. CAF — Unifax



W Bieszczadach rozpoczęto wypalanie węgla drzewnego bardzo starą metodą, w tak zwanych mielerzach. Są to stosy drewna pokryte warstwą darni i piasku uniemożliwiająca dostęp powietrza, aby zapobiec powstawaniu popiołu. Stos taki zarzy się przez 8 dni zanim powstanie w nim węgiel drzewny. Do wypalania w Wetlinie sprowadzono starych specjalistów z Beskidu Sądeckiego. CAF — Kwiatkowski

„Omega” — w wolnej sprzedaży

WARSZAWA (PAP). Z dokładnością czasopiśma — co dwa tygodnie — ukazują się tomiki popularno-naukowej serii PWN „Omega”. Przy obecnych niedostatkach drukarskich i papierowych jest to niemały powód dla pochwały wydawcy i drukarzy. Od przyszłego roku PWN rezygnuje ze subskrypcyjnej sprzedaży „Omegi” — wszystkie książki z tej serii dostępne będą w każdej księgarni.

Spadek popularności „doktryny Hallsteina”

BONN (PAP). Ankieta przeprowadzona przez zachodniemiecki instytut nauk społecznych w Bad Godesberg ujawniła, że tylko 12 proc. spo-



łeczeństwa NRF wypowiedziało się za utrzymaniem „doktryny Hallsteina”, która przewidyuje — jak wiadomo — zerwanie stosunków dyplomatycznych z krajem, który oficjalnie uzna NRD.

Sztorm na Morzu Północnym

SZCZECIN (PAP). Od kilku dni na Morzu Północnym panuje gwałtowny sztorm. Przebiegające tam polskie statki rybackie były zmuszone przetrwać połowy, chroniąc się do portów. Opóźniają się również terminy przybycia do portu w Szczecinie, zapowiadzianych drogą radiową, statków polskich i obcych bander, co utrudnia prace przeladunkowe w porcie szczecińskim, powoduje przestoje wagonów itp.

CAF — Gill

Teoria w praktyce odlewnictwa

Przez 3 dni, od 18 bm. poczynając, toczą się w Krakowie obrady VI konferencji naukowej poświęconej zagadnieniom zastosowania i znaczenia teorii w praktyce odlewnictwa. Zorganizował ją Komitet Hutnictwa PAN przy współpracy Stowarzyszenia Technicznego Odlewników Polskich i wydatnej pomocy Instytutu Odlewnictwa. W ramach Komitetu Odlewnictwa PAN, wśród jego pięciu sekcji, działa sekcja Teorii Procesów Odlewniczych kierowana przez prof. dr G. Kniaginina, z Katedry Metalurgii i Odlewnictwa Staliwa AGH. Wprowadzenie tej dyscypliny w obręb działalności Krakowskiego Oddziału PAN, jest zasługą prof. dr A. Krupkowskiego, przewodniczącego Komitetu Hutnictwa. Stowarzyszenie Techniczne Odlewników Polskich, którego Zarząd Główny mieści się również w Krakowie, liczy obecnie 3 tys. członków.

Konferencje odlewników cieszą się dużym autorytetem wśród obcych kół naukowych. W dzisiejszych obradach oprócz blisko 200 polskich specjalistów odlewników biorą również udział przedstawiciele zagranicznych ośrodków naukowych z krajów obozu socjalistycznego. Wśród reprezentantów nauki z ZSRR jest również obecny znakomity uczyony, prof. P. N. Aksjonow z Moskwy.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



KROLIK — CENNYM ZWIERZCIEM HODOWLANYM. Popularność hodowli królików wciąż rośnie. Wpływa na to coraz większe zapotrzebowanie gospodarki tak na skórki zwierzęce, jak i mięso będące cennym produktem eksportowym. Przy hodowli królików angorskich otrzymujemy ponadto poszukiwaną wełnę. CAF — Gill

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Gazeta
19 i 20 listopada
Nr 275 (5832)
SOBOTA — NIEDZIELA
Rok XVIII
Cena 50 gr
Wyd. A
krakowska
ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Handel wewnętrzny

Aktualna sytuacja i założenia na rok przyszły

Spotkanie z ministrem Sznajdrem

W Komitecie Centralnym PZPR odbyło się spotkanie ministra handlu wewnętrznym Edwarda Sznajdra z przedstawicielami prasy centralnej i terenowej oraz radia i telewizji. Naradę prowadził kierownik Biura Prasy KC — Stefan Olszowski. Tematem referatu ministra, a także dyskusji była aktualna sytuacja handlu wewnętrznego i założenia w tej dziedzinie na rok przyszły.

Z informacji min. E. Sznajdra wynika, że sprzedaż detaliczna w br. przekroczyła plan o 1,5 proc. i będzie wyższa o ok. 7 proc. niż w r. ub. Oczywiście, te dane ogólne nie mogą uwzględniać wszystkich rynkowych zjawisk i tendencji.

Ocenia się, że artykułów spożywczych było w tym roku na rynku w zasadzie dosyć; nastąpiła również poprawa zaopatrzenia w mięso i przetwory. Zarówno towarów jadalnych, jak mleka i jego przetworów (z wyjątkiem niektórych rodzajów serów) — rynek otrzymuje znacznie więcej i nie odczuwa braków. Niemniej — rozszerzenie sieci sklepów mleczarskich i osiągnięcie ciągłości dostaw jest tu nadal zadaniem bardzo istotnym.

Dobra jest sytuacja, jeśli chodzi o przetwory zbożowo-mączne, wyroby cukiernicze, cukier, warzywa i owoce; utrzymano w tym roku ciągłość sprzedaży cytryn, co będzie kontynuowane w latach następujących. Sprzedaż ryb i przetworów rybnych wzrosła w r. b. o ponad 7 proc. W wyniku realizacji uchwały KEREM w sprawie usprawnienia gospodarki rybnej nastąpiła w tym roku znaczna poprawa w dostawach ryb i przetworów rybnych i aktywizowana sprze-

daż. Oczekujemy również, że przemysł rozszerzy asortyment ryb i przetworów, uwzględniając potrzeby rynku. Rynek wyrobów przemysłowych, takich jak sprzęt mechaniczny gospodarstwa domowego, radia, telewizory, rowery, motocykle i szereg innych artykułów — jest w zasadzie ustalony. Wysiłki zmierzają obecnie do dalszego podniesienia jakości wyrobów i zwiększenia ich bogactwa asortymentu oraz usprawnienia obsługi gwarancyjnej i usług.

Jeśli chodzi o dostawy przemysłu lekkiego, to występują w dalszym ciągu pewne niedobory w niektórych asortymentach — mimo, że przemysł przekracza plany dostaw. Jednak podaż tych artykułów w ramach istniejących możliwości przemysłu jest jeszcze niewystarczająca. Obecnie, w se-

POMORZE — rejon wielkich budów przemysłowych

BYDGOSZCZ (PAP). Przemysł woj. bydgoskiego, wytwarzający obecnie rocznie produkcję o wartości ok. 40 mld zł, awansuje do rzędu czołowych w kraju. M. in. rozwinięte są tu bardzo poważnie chemia. Bieżąca 5-lata jest okresem szczególnej koncentracji inwestycji, różnych gałęzi przemysłowych.

W Przechowie k. Świeśla trwają intensywne prace, poprzedzające przewidziany na początek 1967 r. rozruch technologiczny pierwszej części największego polskiego kombinatu celulozowo-papierniczego. W tym samym roku zakłady mają dostarczyć ok. 20 tys. ton celulozy wiskozowej, a w następnych latach, po oddaniu dalszych oddziałów podwoi się krajowa produkcja celulozy i papieru. Pod Włocławkiem poważne roboty wykonuje się przy budowie zapory i największej w kraju elektrowni wodnej — pierwszego opania systemu energetycznego kaskady dolnej Wisły. W Toruniu nadal rozbudowywane są zakłady „Ełana”, które parę lat temu dały początek nowej gałęzi naszej chemii. Obecne inwestycje mają przekształcić fabrykę w kombinat produkcji opartych na węglu i ropie naftowej, wólkien, zastępujących wełnę, bawełnę, jedwab i in. Wespół z oddaną niedawno przedziałnią wełny czesankowej powstaje w ten sposób w tym mieście poważny ośrodek włókienniczy. Również w Toruniu rozwija się „Polchem” wytwarzający kwas siarkowy i nawozy fosforowe. Czołowym przedsięwzięciem w tej dziedzinie będą jednak wrocławskie „Azoty” — największa nowa inwestycja przemysłowa obecnej 5-latki na Pomorzu. W przyszłym roku rozpocznie się urządzanie placu budowy, a od 1968 r. — roboty budowlane.

W tym samym czasie znacznie się budowa w Barcinie cementowni „Kujawy”. Poważne inwestycje realizowane są w zagłębiach wapienniczym i solnym.

W Bydgoszcy rozpoczęto wznoszenie wielkiej elektrociepłowni oraz rozbudowę kombinatu „Zachem” (barwniki, tworzywa sztuczne, fenol syntetyczny i inne artykuły). Przygotowuje się także do kolejnego etapu rozbudowy i modernizacji przemysłu sodego oraz wiele innych fabryk chemicznych Pomorza.

Białe i Czarne

myśli produkcja główna, sądzę jednak, że straty są nabyły wielostronne, by nad nimi przejść do porządku. Bo przecież ostatecznie nie o przeliczenie ilości zdechłych ryb przez cenę jednego ich kilograma chodzi... No i, naturalnie nie tylko o cukrownie.

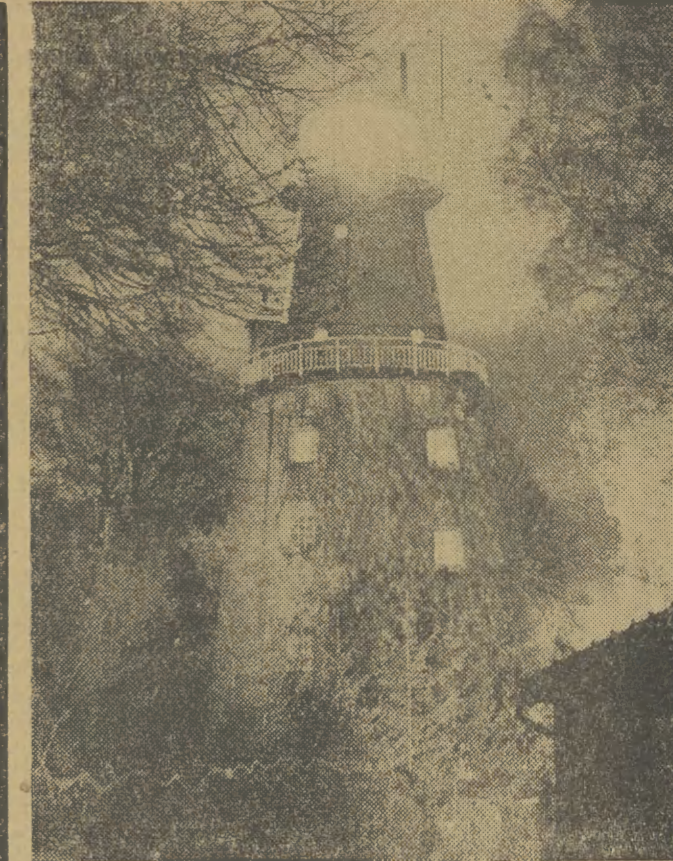
Jeszcze ciekawsze kiedyś, wreszcie zabierzemy się serio już nie tylko do zapobiegania zanieczyszczeniu naszych wód, ale i do ich oczyszczania. Jak dotychczas — więcej się na ten temat mówi, niż robi. A mówić przecież bardzo, a bardzo lubimy... Nie tylko o wodach i o rybach. Jak wiadomo bowiem — najchętniej o bliźnich naszych, często dodając to i owo, by sylwetki ich były jeszcze barwniejsze.

Jednym z ulubionych tematów lokatorów — na przykład — rozmów są dorozczy domowi. Mówimy o nich przeważnie źle, zatrudniamy i z kolei życie. Gdzieś tam jednak w kraju — postanowili oni skutecznie temu przeciwdziałać. Właśnie wyczytałem w „Trybunie”, że podjęli oni współzawodnictwo o tytuł uzorowanego dorozczy. W Poznaniu. Przy ocenie wyników pracy współzawodniczących — czytamy dalej — brana będzie pod uwagę nie tylko czystość domów i przyklepanych do nich terenów, ale i (słuchajcie, słuchajcie!) sprawność w usuwaniu drobnych usterek, nie wyma-

gających specjalnych kwalifikacji, a także udział w czynach społecznych, inicjowanych przez komitety domowe. A właśnie z tymi usterekami — różnie bywa. Znam wypadek niezwykle szybkiego dokonania naprawy uszkodzonych przez jukiegoś miejscowego wandalę tastrów, uruchamiających automat oświetleniowy na klatce schodowej. Trzeba powiedzieć, iż wandal postąpił sobie nader konsekwentnie — potłukł tastry te na wszystkich piętrach. Nie wiem tylko, czy pochwałić dozorcę za spowodowanie szybkiej naprawy, czy też mieć do niego o to żal. Bo te potłuczone tastry mogłyby stanowić wymowny wyrzut sumienia dla sprawy. Ale — czy on by się tym przejął? Przecież to... nie jego... Tak jak owe trute ryby. Phi



Najlepszą „pocztówkę” świata przesiała załoga statku m/s „Białystok” pracownikiem Kombinatu Chemicznego w Puławach, z pozdrowieniami wydrukowanymi na regeneratorsze o długości 30 m i wadze 35 ton. Urządzenie to załoga m/s „Białystok” przywoziła aż z Anglii. Z Gdyni do Puław „pocztówka” dotrze barką rzeczna. CAF — Ukielewski



LATARNIA MORSKA NA ROZEWIU

Codziennie, dokładnie o zachodzie słońca, latarnik W. Wzorek zapala światła, które wskazują drogę statkom. W wypadkach mgły, gdy światło jest siabowidoczne, uruchamiane są buczki mglowe, które nadają odpowiedni dla każdej latarni sygnał dźwiękowy. Kierownik rozwejskiej latarni prowadzi także stację meteorologiczną i stację falowania morza, a także jest kustoszem muzeum latarnictwa. CAF

Radia samochodowe i magnetofony — przyszłością „Kasprzaka”

WARSZAWA (PAP)

Wśród znajdujących się w sprzedaży odbiorników radiowych produkcji krajowej kilkanaście modeli dostarczają na rynek warszawskie Zakłady im. Kasprzaka. Sytuacja ta jednak w niedalekiej przyszłości ulegnie zmianie. Na skutek decyzji o specjalizacji i koncentracji produkcji w przemyśle elektronicznym, głównym krajowym wytwórcą „normalnych” radioodbiorników staną się zakłady radiowe „Diora” w Dzierżoniowie. Natomiast specjalnością Zakładów im. Kasprzaka stanie się nieistniejąca dotychczas w kraju produkcja radioodbiorników samochodowych. Odczuwa się ich dotkliwy brak, a zapotrzebowanie na nie wzrosło wielokrotnie wraz z rozwojem produkcji samochodów w Polsce. Konstruktorzy i technolodzy „Kasprzaka” przygotowują całą „rodzinę” tych odbiorników. Będą np. wśród nich modele o podwójnym przeznaczeniu — tzn. takie, które mogą być wyjmowane z samochodu i używane jako turystyczne.

Drugą specjalnością ZRK staną się magnetofony, których zakłady już mają wyprodukować w tym roku ponad 30 tys. Trwają prace nad unowocześnieniem ich konstrukcji i polepszeniem jakości. W stadium opracowania jest np. magnetofon o 3 silniczkach, eliminujących potrzebę stosowania paszków kilnowych (napędowych), z którymi było dotychczas największe kłopotów. Część produkcji magnetofonów ZRK oparta będzie na zagranicznych wzorach i współpracy z zagranicznymi firmami.

„Kasprzak” znacznie rozszerzy także produkcję nowoczesnej poszukiwanej elektronicznej aparatury pomiarowo-kontrolnej i innego precyzyjnego sprzętu radiotechnicznego.

Odnaczenia im. Janka Krasickiego dla nauczycieli

święcim, Olga Chyłowa z Lic. Pedagog. w Kętach, Józef Miłochowski z Lic. Ogóln. w Niepołomicach, Eugeniusz Malina z Techn. Ekonom. w Myślenicach, Eugeniusz Sałata z Lic. Ogólnokształc. w Nowym Targu, Janina Surowiec-Dąbrowska z Lic. Medycznego. Piętnastu się odznaczono im. Kazimierza Krasickiego. Otrzymał je: Jan Nowak wicekurator Okręgu Szkolnego Krakowskiego, Roman Stepien z XII Lic. Ogólnokształcącego w Nowej Hucie, Tadeusz Grosada z Technikum Ekonomicznego O-

SPORTS

W sobotę Garbarnia - Thorez

W niedzielę wielkie derby Cracovia - Wisła

Wielkie derby. Określiło to napałowo nas zawsze dużym optymizmem. Oczekiwaliśmy dobrej gry, wspaniałej postawy piłkarzy na boisku. Jakżeż zmieniają się czasy. Dziś z pewnym niepokolem oczekujemy na to spotkanie. Cracovia i Wisła reprezentują futbol, któremu daleko do przyzwyczajonej przeciętnej normy. Potwierdziły to nie tylko ostatnie mecze, ale i wieloletnia, pełna niepokojów sytuacja w krakowskim piłkarstwie.

Coraz mniej widzów na trybunach Cracovii i Wisły, to także wykładnik złej sytuacji w krakowskim piłkarstwie. To niezadowolone, które towarzyszy kibicom po każdym niezłomnym meczu musi napawać niepokojem. Najgorsze jest jednak to, że kierownictwo klubów, trenerzy, nie robią nic, aby zmienić zły stan rzeczy.

Z wielkimi obawami wybieraliśmy się na mecz Cracovii z Wisłą. Z całą pewnością powiedzieć można, że nie zobaczymy futbolu na najwyższym poziomie, choć wiadomo przecież, że derby dostarczą tego dreszczyku emocji dla tysięcy widzów, którzy towarzyszyli zawsze tym zmaganiom. Możliwe, że obie drużyny zagrają z pełną ambicją, może nawet piłkarze włożą wiele fizycznego wysiłku, ale to przecież nas nie zadowolą. Mecz odbędzie się o godz. 12 na stadionie Cracovii przy ul. Puskina.

W pozostałych meczach grają: Lotnik - Lechia, Polonia - Odra, Unia - Gwardia, Start - Stal, MZKS - Warmia.

Zyczenia dla nauczycieli

Z okazji Dnia Nauczyciela Rada Wojewódzka Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe w Krakowie, przesyła pedagogom życzenia:

Ludowe Zespoły Sportowe w Krakowie składają Wam, Drodzy Nauczyciele, gorące podziękowania za ofiarną pracę i pomoc naszemu Zrzeszeniu w krzewieniu kultury fizycznej i turystyki na wstępie krakowskiej. Życzymy Wam wielu sukcesów w pracy zawodowej i społecznej oraz pożytkowości w życiu osobistym.

Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w swoim liście do nauczycieli pisze: Z okazji Dnia Nauczyciela wszystkim nauczycielom, działaczom wychowania fizycznego i sportu pracującym tak ofiarnie na Ziemi Krakowskiej dla dobra i wszechstronnego rozwoju dzieci i młodzieży - Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki składa gorące podziękowania oraz najlepsze życzenia.

W II lidze Garbarnia w sobotę podejmie Górnika Thorez z Wałbrzyska. Zespół z Ludwinowa gra jakby na poziomie dla krakowskich kibiców. Młoda ambitna drużyna imponuje z meczu na mecz. Oczekujemy, że i w tym pojedynku krakowianie dołożą wiele starań, aby nie zawieść swoich zwolenników. Pojedynek odbędzie się na boisku przy ul. Barskiej o godz. 13.30 a nie jak zapowiadano pierwotnie o 14.

W Jaworznie Victoria rozegra mecz z Olimpią Poznań. Górnicy bardzo poważnie obniżyli swoje loty, co jest przyczyną wielu personalnych zmian w zespole. Zreszta nie z winy Victorie. Zagrożona spadkiem, bo tak już można to określić, Victoria powinna mecz ten rozstrzygnąć na swoją korzyść. Życzymy tego zespołowi jaworzniakom serdecznie.

Hutnik nie będzie miał zapewne łatwego zadania w Wałbrzychu, gdzie spotka się z miejscowym Górnikiem. Jeżeli wyborowy strzelec tego zespołu Gajewski opanuje

W rozegranym w Katowicach meczu hokeja na lodzie o mistrzostwo I ligi Baldon przegrał. Podhale Nowy Targ 3:4 (2:1, 1:3, 0:3).

W przedostatniej rundzie finału "A" olimpiady szachowej ZRR wygrał z Argentyną 3:1, zapewniając tym sobie tytuł drużynowego mistrza świata.

W Poznaniu odbyło się międzynarodowe spotkanie zapasnicze w stylu wolnym, między innymi z udziałem reprezentacji Bułgarii. Mecz zakończył zwycięstwem drużyny bułgarskiej 7:1.

W Bydgoszczy przebywał słynny nasz piłkarz szybowcowy Edward Makula. Spotkał się on z młodzieżą Technikum Mechanicznego i podzielił się wrażeniami ze swoich startów.

W międzypaństwowym meczu bokserskim, który odbył się w Londynie Rumunia pokonała Anglię 14:6.

Podczas międzynarodowego turnieju w siatkówkę mężczyzn zespołów akademickich reprezentacja ZRR pokonała Polskę 2:2, (13:15, 5:15, 15:10, 15:10).

W międzypaństwowym meczu bokserskim, który odbył się w Londynie Rumunia pokonała Anglię 14:6.

Podczas międzynarodowego turnieju w siatkówkę mężczyzn zespołów akademickich reprezentacja ZRR pokonała Polskę 2:2, (13:15, 5:15, 15:10, 15:10).

W międzypaństwowym meczu bokserskim, który odbył się w Londynie Rumunia pokonała Anglię 14:6.

Podczas międzynarodowego turnieju w siatkówkę mężczyzn zespołów akademickich reprezentacja ZRR pokonała Polskę 2:2, (13:15, 5:15, 15:10, 15:10).

W międzypaństwowym meczu bokserskim, który odbył się w Londynie Rumunia pokonała Anglię 14:6.

Podczas międzynarodowego turnieju w siatkówkę mężczyzn zespołów akademickich reprezentacja ZRR pokonała Polskę 2:2, (13:15, 5:15, 15:10, 15:10).

W międzypaństwowym meczu bokserskim, który odbył się w Londynie Rumunia pokonała Anglię 14:6.

Podczas międzynarodowego turnieju w siatkówkę mężczyzn zespołów akademickich reprezentacja ZRR pokonała Polskę 2:2, (13:15, 5:15, 15:10, 15:10).

W międzypaństwowym meczu bokserskim, który odbył się w Londynie Rumunia pokonała Anglię 14:6.

Podczas międzynarodowego turnieju w siatkówkę mężczyzn zespołów akademickich reprezentacja ZRR pokonała Polskę 2:2, (13:15, 5:15, 15:10, 15:10).

W międzypaństwowym meczu bokserskim, który odbył się w Londynie Rumunia pokonała Anglię 14:6.

Podczas międzynarodowego turnieju w siatkówkę mężczyzn zespołów akademickich reprezentacja ZRR pokonała Polskę 2:2, (13:15, 5:15, 15:10, 15:10).

W międzypaństwowym meczu bokserskim, który odbył się w Londynie Rumunia pokonała Anglię 14:6.

Podczas międzynarodowego turnieju w siatkówkę mężczyzn zespołów akademickich reprezentacja ZRR pokonała Polskę 2:2, (13:15, 5:15, 15:10, 15:10).

W międzypaństwowym meczu bokserskim, który odbył się w Londynie Rumunia pokonała Anglię 14:6.

Podczas międzynarodowego turnieju w siatkówkę mężczyzn zespołów akademickich reprezentacja ZRR pokonała Polskę 2:2, (13:15, 5:15, 15:10, 15:10).

Pierwszy na świecie kodeks narciarski

Dwaj działacze narciarstwa PTKK dr Władysław Lenkiewicz oraz mgr Andrzej Rozmątny z Krakowa opracowali pierwszy na świecie kodeks narciarski.

Drugi działacz narciarstwa PTKK zaprasza na spotkanie z redakcją magazynu turystycznego "Światwid". Odbędzie się ono w najbliższy poniedziałek o godz. 19 w Klubie Turysty przy ul. Basztowej 6. Wstęp wolny.

Liga okręgowa w tenisie stołowym. Krakowski Okręgowy Związek Tenisa Stołowego zwyciężył ostatnio rozgrywkę o mistrzostwo Ligi Okręgowej. Po meczach tych tabela przedstawiała się następująco:

Table with 3 columns: Rank, Team, Points. Includes SKS Prądniczanek, KS Hutnik, KS Zotechnika, KS Sola Żywiec, SKS Nadwiślan, KS Maraton Mszana, KS Beskid, SKS Korona Kr., SKS Metal, KS Unia B. Oś., KS Kabela Kraków, KS Miasteczko, KS Okolimski, GKS Victoria Jaw.

Mecz bokserski Wisła - Błękitni nie odbędzie się. Towarzystwo Sportowe "Wisła" w Krakowie zawiadomiło nas, że zapowiadany na 20 listopada mecz bokserski o mistrzostwo II ligi z "Błękitnymi" Kielec nie dojdzie do skutku.

"Światwid" na czuwaniu. Zarząd Krakowskiego Oddziału PTKK zaprasza na spotkanie z redakcją magazynu turystycznego "Światwid". Odbędzie się ono w najbliższy poniedziałek o godz. 19 w Klubie Turysty przy ul. Basztowej 6. Wstęp wolny.

Handel wewnętrzny

Aktualna sytuacja i założenia na rok przyszły

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dotaw na rynek porcelany stołowej, porceli stołowej, naczyń metalowych od 9 proc. do 15 proc. Więcej będzie w sprzedaży wyrobów włókienniczych (o ponad 5 proc.), porcelanowych (o ok. 9 proc.), dzwiarskich (o ok. 4 proc.), obuwia skózanego (o 5,5 proc.).

Postawie pytanie, czy w świetle tych liczb popyt będzie całkowicie zaspokojony. Otóż nie we wszystkich asortymentach. Niemniej w toku realizacji planu będą podjęte wysiłki dla zlagodzenia niektórych aktualnych niedoborów.

Srodki inwestycyjne przeznaczone dla handlu w r. 1967 będą wykorzystane przede wszystkim dla dalszej rozbudowy sieci zakładów gastronomicznych, rozwoju sieci sklepów, zakładów wyrobów garzarniowych, pawilonów handlowych. Władze terenowe będą energiczniej egzekwowały dla handlu lokale z nowego budownictwa mieszkaniowego. Szczególną wagą zwrocona będzie na modernizację sieci handlowej, dalszy rozwój samobuśny - nie tylko na szczeblu centralnym, ale również w województwach.

Właściwym do jednak usprawnienia metod pracy całego handlu i stwarzania konieczności zwiększania odpowiedzialności pracowników handlu hurtowego i detalicznego za zaopatrzenie oraz usprawnienia metod analiz rynku.

Zgodnie ze wskazaniami VII Plenum KC, wszystkie organizacje handlowe zaostrzą kontrolę rywalizacji dostaw towarów z przemysłu oraz z hurtu do detalu. Dotyczy to nie tylko dostaw kwartalnych, ale również miesięcznych, a w niektórych przypadkach nawet dziennych.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

W zakresie artykułów przemysłowych trwałego użytku przewidyje się znaczny wzrost w każdej grupie. I tak np. telewizorów - o ponad 11 proc., lodówek - ok. 15 proc., radioodbiorników - o ponad 5 proc., mebli - o ok. 9 proc. Zakłada się również wzrost

Jakie będzie oblicze naszego handlu w roku przyszłym? Przewiduje się wzrost obrotów detalicznych o 7,4 proc. Obrót ten znajduje pokrycie w towarach podstawowych do dyspozycji handlu. Zakłada się również odpowiednie zwiększenie zapasów.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Zgromadzenie Ogólne NZ uchwalilo na piątkowym posiedzeniu XXII sesji zalecenia przez Komitet Ekonomiczny. Wskazano, że produkcja realizowana na skutek 15 mln zł. Niedostaw w warunkach polepszenia jakości polskich odlewów (kadre mamy świętą - niemniej produkcja przyspieszenia wymaga jeszcze intensywnego doskonalenia, aby pod każdym względem zrównać się z poziomem światowym) jest uwzględnieniem zakładu. Każda odlewnia powinna być wyposażona we własne dostawcze zaplecze laboratoryjne. Pracownicy odlewni i ograniczenia w skutkach przestawiania warunków funkcjonalności już istniejących, odbija się bardzo ujemnie na wielu płaszczyznach. M. in. w grę wchodzi np. takież skutki: Instytut Odlewnictwa, placówka, która powinna zająć swych naczelnych zadań, zajmować się w głównej mierze pracami badawczo-teoretycznymi

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

ZOFIA LEWARTOWSKA

Teoria w praktyce odlewnictwa

Charakter problemowy i cel teoretycznej konferencji objaśnia hasło tytułowe trzech dni obrad: "Teoria w praktyce odlewnictwa". IV Plenum KC zobowiązało naszą naukę do ściślego programowania postępu produkcyjnego, łączenia problematyki przemyślnej z rozwojem prac i osiagnięć teoretyczno-badawczych.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Podjezana działalność atomowych łodzi podwodnych USA

Plany dalszej eskalacji wojny wietnamskiej

(P) Minister zdrowia i opieki społecznej Jerzy Szuchalski dokonał otwarcia

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2 i 9,7 proc.). Dostawy artykułów żywnościowych zwiększą się o 5,7 proc., przy czym wzrost dotyczy wszystkich podstawowych produktów: młodych i przetworzonych (licząc z drobiem) o 3,3 proc., jaj - o ok. 8 proc. i tuszek zwierzęcych - o ponad 9 proc.

Wielki wzrost dostaw zanotujemy w grupie artykułów przemysłowych - konsumpcyjnych i niekonsumpcyjnych (odpowiednio o 8,2

Jechałem do Dąbrowy Tarnowskiej pod wrażeniem jednego z licznych spotkań z delegatami na Kongres Kultury. Dyskusja była, jak to się mówi, szeroka o wydzwieku raczej nie-optimistycznym.

— Aktyw — mówił człowiek dobrze poinformowany, a z książką żyjący za pan brat — nie czyta, nie ma na to czasu. Taki wykształcił się styl pracy. Gorzej, nikt się tego nie wstydił. Odwrotnie — zdradzić się z zamiłowaniem do książki, do beletrystyki to dla wielu to samo, co przyznać się do lenistwa, do nieróbstwa.

— Województwo krakowskie — jeśli nie liczyć samej metropolii — dało się zdystansować wielu innym regionom, które niegdyś w dziedzinie kultury nie miały się czym pochwalić, a dzisiaj wykazują godną podziwu i zazdrości prężność. (Tu wymieniono interesujące inicjatywy kulturalne, które w rubryce: miejsce urodzenia mają wpisane — Rzeszów, Zielona Góra, Szczecin.)

— Istnienie silnego ośrodka w Krakowie niejako rozgrzesza nikłość życia kulturalnego w terenie. W takiej Dąbrowie Tarnowskiej nie się nie dzie-

łodze: PZGS i PSS. Obie spółdzielnie mają lokale świetlicowe, wykorzystywane właściwie tylko na zebrania. W PSS od czasu do czasu robią coś dla dzieci. Są jeszcze dwie mniejsze spółdzielnie: remontowo-budowlana i wielobranżowa „Sojusz”. Proponujemy świetlicę międzyspółdzielczą. Oczywiście, są trudności i opory. Bo to inne piony i ambicje niejednakowe. Sądzę, że trudności da się pokonać, a opory przełamać.

— Mam pretensje — kontynuuje tow. Knapik — do Zakładów Wyrobów Azbestowo-Cementowych w Szczucinie. Największy zakład w powiecie, pracujący doskonale, często zajmując pierwsze miejsce w swej branży, bierze nagrody, a na kulturalnej niwie — ugor. Świetlica ogranicza się do nauki gry na instrumentach dla dzieci. Za mało jak na ich możliwości.

— Hołubimy kluby wiejskie. Przy KP powstał zespół do spraw koordynacji działalności klubów, analizowaliśmy ich kadry, ujednoliliśmy szkolenie kierowników (dawniej oddzielnie ciągnął ich na szkolenie PZGS, czy „Ruch”, a oddzielnie poradnia amatorskiego ruchu artystycznego), przy-

wiejskich wesela ludzie nie chcą tańczyć pod prymitywne zespoły. Z dobrą muzyką już się bowiem spotkali w radio, coraz częściej w telewizji. Ci z zespołów Domu Kultury też grają na potańcówkach. A u nas doskonała kwalifikacja.

Najważniejsza rola przypada poradni ruchu artystycznego, powinna kształtować gust, upodobania, krzewić zainteresowania. Ludzie dopiero się do niej przyzwyczajają. W zeszłym sezonie — około 100 konsultacji w terenie, przygotowujemy materiały dla klubów i świetlic.

ŚMIAĆ SIĘ LUB PŁAKAĆ

Z nazwiskiem Rościszewskich spotykam się także w Prezydium PRN. Kierownikiem Referatu Kultury jest Dorota Rościszewska, żona Krzysztofa. Przejechali tu z Zakopanego — oboje młodzi, pełni pomysłów i energii, władze powiatowe spieszą im z wszechstronną pomocą, no i nawadniają tę pustynię kulturalną, jaką jeszcze nie tak dawno był powiat dąbrowski.

Rozmawiamy o wiejskich teatrzykach amatorskich.



W dalszym ciągu napływają prace na nasz Konkurs. Fotoamatorzy i fotograficy sami zakreślają ramy tematyczne Konkursu. Już dzisiaj możemy powiedzieć uczestnikom, że na wystawie znajdują się fotografie nie tylko z terenu woj. krakowskiego lecz z wielu stron Polski. Konkurs stanie się więc przeglądem wielu wydarzeń, które z okazji Tysiąclecia Państwa Polskiego miały miejsce w różnych stronach kraju. Jest rzeczą oczywistą, że nie będziemy mogli objąć całości imprez, bo było ich bez liku. Będzie jednak chcieli o najbardziej reprezentatywne wydarzenia. Nie może zabraknąć największej imprezy, jaka miała miejsce w Warszawie. Otrzymałymi serię interesujących zdjęć z wielkiego pochodu historycznego. Ich autorem jest WŁADYSŁAW ROSPON. DEK, Kraków 30 Osiedle Kolorowe 3/26. Reprodukowane zdjęcia przedstawia pochody z 180 r. Ten wspaniały pokaz różnych formacji wojskowych na przestrzeni 1000-lecia pozostanie na długo w pamięci.

Ponieważ mamy liczne zapytania telefoniczne i listowe w sprawie Konkursu, podajemy kilka dalszych informacji.

Ciągle jeszcze nie możemy określić terminu zamknięcia Konkursu, gdyż napływają coraz nowe zdjęcia. Ze względu na wielką liczbę zdjęć Redakcja Gazy Krakowskiej ma zamiar urządzić wystawę w większej sali. Początkowy pomysł urzędnika wystawy w Klubie pod Gruszką zaczyna być mało prawdopodobny wobec ilości prac napływających.

Redakcja zwróciła się do kilku instytucji z prośbą o przeznaczenie pewnych kwot na nagrody. Postaramy się jednak, by Konkurs został zamknięty w tym roku.



Śnieżyca złapała ich w drodze. Zjeżdżali na nartach ku Hall Gasienicowej. Było ich trzech. W pewnej chwili zorientowali się, że w zawiązu zgubił Melchiora. Zaczęli nawoływać. Nikt nie odpowiadał. Szukali go. Ale jak tu znaleźć zgubionego w śnieżyce, gdy nie widać dalej jak na odległość własnej ręki? Czekali. Nie dotychczas do nich. Po godzinie, zjechali do schroniska na Gasienicowej i zameldowali o zaginionym dyżurnemu ratownikowi GOPR-u.

Tak zaczęła się jedna z niezliczonych wypraw ratowniczych, na jakie każdej zimy wyruszają niemal co dnia ratownicy Ratunkowego. Zawsze spieszą ratować czyjeś życie. Czasem ścigają się wprost ze śmiercią.

Tak właśnie było z Melchorem. Skreślił nogę, koleźdy zginęli mu z oczu w zadymce. Próbował kuśtykać za nim, ale szybko opadł z sił. Usiadł zrezygnowany i czekał. Na co? Nie wiadomo. Ale schodzić i tak przecież nie mógł. A ponieważ poczuł się bardzo samotnie, nastawił muzykę w turystycznym radiodiodzie i... zasnął. Wiecie, co to znaczy zasnąć w śniegu? Z takiego snu nikt już się na ogół nie budzi.

Dwaj ratownicy szukali zaginionego w śnieżyce uparcie, choć na pozór bez szans powodzenia. Śnieżyca tworzyła wokół nich nieprzebitą zrokiem, białą ścianę. Wolali, lecz nikt nie odpowiadał. Przeszukiwali białą pustynię już od dwóch godzin. Zagłębiali za każdą skałką i w każdą rozpadlinę czy nie kryją zagubionego. Wreszcie rozdzielił się, by poszukiwaniem objąć szersze pole. I wtedy jeden z nich usłyszał skoczną muzykę. Nie wierzył własnym uszom. Ale poszedł w tym kierunku. Nie tyle zobaczył Melchiora, co raczej potknął się o biały kopczyk, w jaki zamienił śpiącego gęsto sypanego śniegu. Ledwo go dobudził. Chłopak był uratowany.

RYCERZE GÓR CZUWAJĄ

To była tylko jedna z wypraw ratowników GOPR-u, która w języku ich sprawozdań nazywa się interwencją. Od 1 stycznia do 31 kwietnia br. zanotowano takich interwencji 750. Wyprawa po Melchiora była na pewno dramatyczna, ale wcale nie najtrudniejsza. Największej koncentracji sił i środków wymagają bowiem przypadki, gdy trzeba iść po taternika, który opadł do ściany gdzieś daleko i wysoko w górach. Czasem ratowników od ofiary dzieli 12 godzin marszu. Skomplikowana wyprawa wymaga udziału i 10 ratowników, a ponieważ nowoczesny sprzęt ratowniczy wprawdzie świetny, jest równocześnie bardzo ciężki, każdy z nich dźwiga na plecach po 30 kilogramów i więcej.

A jednak ten piękny zawód przyciąga coraz to nowych entuzjastów. Mamy wprawdzie tylko 40 ratowników etatowych, ale już 600 społecznych członków GOPR-u. I trzeba dodać, że ilość ich podwoiła się w ciągu ostatnich paru lat. Zjawisko ogromnie pożądane. Statystyki wypadków w górach wskazują bowiem na zastraszającym tempie. Jeszcze parę lat temu notowano niespełna 2 tys. wypadków rocznie. W roku 1965 było ich już 4.037.

W 102 rozszanych po Tatrach, Sudetach, Beskidach i Bieszczadach stałych dyżurniach i stacjach GOPR-u czuwają ratownicy. Ich sprawność fizyczna, kondycja, wysokie morale są równie świetne jak tradycja polskiego ratownictwa górskiego, którą zapoczątkowało utworzenie, jeszcze w roku 1909, jako jednej z pierwszych tego typu organizacji na świecie — TOPR. A symbolem ofiarności współczesnych rycerzy gór jest bohaterki ratownik Klimek Bachleda, który zginął w czasie akcji ratowniczej w roku 1910.

W ostatnich latach wyposażono GOPR w nieodzwonny sprzęt: takie — nowoczesne tobogany i zestawy alpejskie do akcji w ścianach. Może jeszcze tego sprzętu nie jest zbyt wiele, ale pierwszy krok został zrobiony. Do końca tego roku grupa tatrzańska otrzyma lekkie, przenośne radiotelefony. Skonstruowali je polscy inżynierowie: Wojciech Nleżyksza i Wiktor Chojnacki. Zaoszczędzili Polsce setek tysięcy dolarów, jakie trzeba by było wydać na te urządzenia za granicą.

Alle jeszcze ciągle utrudnia życie GOPR-owcom wiele drobnych, żenujących kłopotów. Trudno jest np. o dobre plecaki. Takie, jakie odpowiadają GOPR-owcom, produkują jedna ze spółdzielni tarnowskich, ale... wyłącznie na eksport. Wciąż jeszcze brakuje dostatecznej ilości sprzętu do ratowania ofiar lawin. Słynne austriackie psy lawinowe, które znakomicie dają sobie radę przy ratowaniu zasypanych, są na razie dla nas niedostępne z uwagi na wysoki koszt ich szkolenia. Aby ochotnicy GOPR-u mogli wykazać maksimum sprawności w akcjach, muszą być często szkoleni. Nie zawsze wystarcza na to pieniędzy ze skromnych dotacji GKFFIT.

A przecież ileż to razy od tych właśnie „drobiazgow” zależy ludzkie życie?

H. ZAWRZYKRAJ



je i — co gorsza — nie widać za dużo tych, którzy by się tym martwili.

OPINIA SPRZED 2 LAT

Ostatnie zdanie powtórzyłem w Dąbrowie. Trochę w celu sprowokowania moich rozmówców. Istotnie. Sekretarz KP i kierownik Wydziału Oświaty zaperyli się:

— To opinia — mówi tow. Stanisław Knapik — spóźniona o 2 lata. Istotnie wtedy nic się nie działo. Nie było nawet referatu kultury w powiatowej radzie. Jeden człowiek zajmował się kulturą, mając na swej głowie jeszcze inne sprawy. Nie było domu kultury. Było pomieszczenie w Straży, trochę zapleśniałego sprzętu i jeden etat, chroniący nie obsadzony. W 1963 r. powstał pierwszy w powiecie klub wiejski.

A dziś? Mamy 46 klubów wiejskich. Pracą wielu z nich możemy się chwalić. Nie bez przyczyny ogólnowojewódzka rada w sprawie działalności klubów zorganizowano w Dąbrowie Tarnowskiej. Pewnie, że grzechy tamtego okresu ciążyą nam nadal. Gdyby wcześniej zabrano się do pewnych spraw, dziś nie musielibyśmy zajmować się organizacją, ale doskonaleniem pracy, jakością. Może stałby już z prawdziwego zdarzenia budynek domu kultury. A tak?... Zresztą zobaczycie sami.

Srodków na pracę kulturalną jest u nas niewiele. Nigdzie się zresztą nie przelewa. Tym ważniejsza jest koordynacja wysiłków. W Dąbrowie są właściwie dwa zakłady o nieco liczniejszej za-

gotowujemy perspektywiczne plany rozwoju klubów.

Na wsi jest duże zapotrzebowanie na żywe słowo. W 30 klubach są punkty lektorskie. Powiatowy Ośrodek Propagandy Partijnej ma do dyspozycji 56 lektorów, aktywnie pracuje TWP. Nie tak dawno byłem z odczytem w Szczucinie — pełna sala, w Samocicach — również komplet. Zawsze jest komplet słuchaczy w Brzezówce i w wielu innych miejscowościach. Tydzień temu 23 lektorów w jednym dniu pojechało z odczytami na wieś.

NAWET NA WESELU...

Na frontonie kilku okazałych sztydów, najbardziej rzuca się w oczy „Wojskowa Komisja Poborowa”, choć jest to lokator okresowy — tylko na czas poboru do wojska. Powiatowy Dom Kultury w praktyce zawieszona w tym czasie działalność na kółku, odstępając swoje 3 pokoje rekrutom. Stałymi lokatorami — poza PDK — są jeszcze: Pogotowie i San-Epid. — Gdy próbowaliśmy robić próby zespołu młodego uderzenia przed południem, w „Sanepidzie” nie mogli pracować.

Dumą kierownika Domu Kultury, Krzysztofa Rościszewskiego, jest teatrzyk poezji, laureat festiwalu im. Gałczyńskiego w Szczecinie.

— Moim marzeniem — powiada — jest zespół teatralny. Cóż, nie ma odpowiedniego locum... Muzyka zajmuje sporo miejsca w pracy Domu Kultury.

— Jest na to zapotrzebowanie. Dziś nawet na

— Ludzie na wsi lubią „grać”. Brak jednak jako tako przygotowanych kierowników amatorskich teatrzyków, reżyserów. Niektóre prowadzą ludzie, którzy nigdy nie byli w prawdziwym teatrze, nawet w Tarnowie. Wiem ma swoje upodobania. Wiedzieć muszą koniecznie albo śmiać się albo płakać. Inne reakcje nie wchodzi w rachubę. Znoszą nam tu, do zatwierdzenia, różne ramoty, często przepisywane w zeszycie, często bez strony tytułowej, trudno się domyślić autora. Inna rzecz, że repertuar dla teatrzyków wiejskich to sprawa ciągle otwarta. Czy nie można by organizować konkursów, zapraszać do udziału w nich czołowe pióra?

OBRAZEK DLA KONTRASTU

Przed wyjazdem z Dąbrowy zaglądam do księgarni „Domu Książki” (70 mln zł obrotów miesięcznie, popyt na literaturę młodzieżową, kryminały, Kraszewski wiecznie aktualny). W drzwiach jeszcze raz spotykam sekretarza KP Stanisława Knapikę. Pod pachą niesie R. Kłysia „Anioły płakać będą”.

— Żona robi mi wymówki, że połowę pensji wydaję na książki. Istotnie, jak byłem w Warszawie, na Kongresie, zbyt późno zorientowałem się, że nie mam pieniędzy na jakiś upominek. Całą gotówkę zostawiłem w księgarniach...

Ten ostatni obrazek — jedynie dla kontrastu, a nie dla polemiki z tezą dobrze poinformowanego, wyłożoną na początku.

WŁADYSŁAW BIEROŃ



Największe z budowanych obecnie warszawskich osiedli mieszkaniowych — Młociny, wzbogaciły się niedawno o pawilon handlowo-usługowy. Ma on oryginalny kształt koka. Na zdjęciu: pawilon widziany poprzez dach jednego z okolicznych domów. CAF — Dąbrowiecki



Pierwszy śnieg. CAF — Uchymlak

Co łatwiej zmienić

Zmiana numeru telefonu to coś jak polowa zmiany nazwiska lub zmiany twarzy. W sprawie zmiany nazwiska jednak decyzję podejmujemy osobiście, zdając sobie sprawę z konsekwencji tego czynu. Ze zmianą twarzy rzecz jest jeszcze bardziej skomplikowana. Opowiadał mi znajomy chirurg-plastyk, że kiedy zgłasza się do niego pacjent, prosząc o bardziej radykalną zmianę twarzy — a więc nosa z długiego na krótki, oczu skośnych na okrągłe lub na odwrot — obojętny jest w tej sprawie skontaktować się dla wszelkiej powodzi z Milicją Obywatelską. W ten sposób nie tylko pacjent sam decyduje o swej fizjonomii, ale w dodatku, władza zastanawia się, czy jego decyzja jest trafna, w obawie, aby obywatel lekkomyślnie nie zrezygnował ze swej osobowości.

Numerzy telefonów zmienia się jednak za nas odgórnie. Możemy o tym najwyżej zawiadomić znajomych, jak o pogrzebie. „Kultura”

Nie pozwolij usnąć uczuciom

Może literatura nie powinna już myśleć o poważnych problemach, tragediach, może już dosyć stawiania przez nią pytań i szukania odpowiedzi, walczenia z fałszem? O ile przyjemniej byłoby przeczytać opowiadanie czy powieść o bohaterach pięknych w każdej sytuacji, o rycerzach bez skazy i zmy — i tylko o nich. Ale przecież pisarz analizujący głęboko i bezitnie istotę „negatywnych” zjawisk w naszym życiu, ich przyczyn, odważnie śledzący ich związki w świecie rzeczywistym, zasłużył co najmniej na uwagę. Oczywiście dyskusja z takim mówcą nie rozzerwie nas, nie zabije czasu, nie pogryzą nas w błogie zadumie, nie porwie olśniewającymi i przyjemnymi „szczegółami”. Ale z rozmowy takiej wyjdziemy uzbrojeni w znajomość przedmiotu, pomoże nam ona samodzielnie zrozumieć istotę zjawiska, rozbudzi drzemające w nas uczucie moralne, nie pozwalając im ponownie usnąć.

„Nowy Miś”



Z notatnika A. Wasilewskiego

Listopad na pewno wywołał się od liści padania i jest może najuboższym miesiącem w kwiartu, za to najdroższym! Jedne już zakończyły swój żywot pod uściskami przymrozków, drugie jeszcze nie podrosły w domkach ze szkła! A tu imiennik a imiennik cała litania! W dodatku wpadają jeszcze święta jak — Dzień Nauczyciela (jak tu nie przynieść kwiatka swojej pani — naszej pani — drogiej, ukochanej wychowawczyni) — która tyle trudu poświęca wszystkim dzieciom w granatowych mundurkach i kolnierzykach świeżo biały. To też Krzysie, Basie, Anie, Jolki myślą tylko jak zdobyć ładny kwiatek i tanti! Najlepiej wycmulić jemy kwiatki lub wygłosimy wierszyki o kwiatkach, bratkach, niezapominajkach — mowią dzieci — pani na pewno spłacie się z radości! Ach, gdyby tak jeszcze posypało do rana — może wyrosną śnieżyczki! Tylko co z tego — śnieżyczki są pod ochroną! Najlepiej kupimy jedną różę — należy im się!



Był w Olkuszu sklep, wyniesionych paczkach znaleziono 1000 spirali do grzejników metalowych i motorowych, łańcuchów do motorowerów, materiałów na sumę 13 tys. zł. Prócz tego gotówkę w wysokości ponad 100 tys. zł. W toku dochodzenia okazało się również, że mężczyzna pomagający

lo rzekomo do jejtatusia, pieniądze odkładał z pensji. Sto czterdzieści tysięcy złotych! Sledztwo odkryło prawdę. Na przekazy limitowe z ORS-u i Banku Spółdzielczego klientka wywalała klientom zamiast towaru — pieniądze, blisko 400 tys. zł. Ponie-

szty, jedne z hurtowni po 19 zł, drugie od prywatnego właściciela po 36 zł. Kombinacji było wiele: z rymnami produkowanymi przez Zasadniczą Szkołę w Olkuszu, z materiałami metalowymi i sprzętem motoryzacyjnym. Słowem pod płaszczykiem

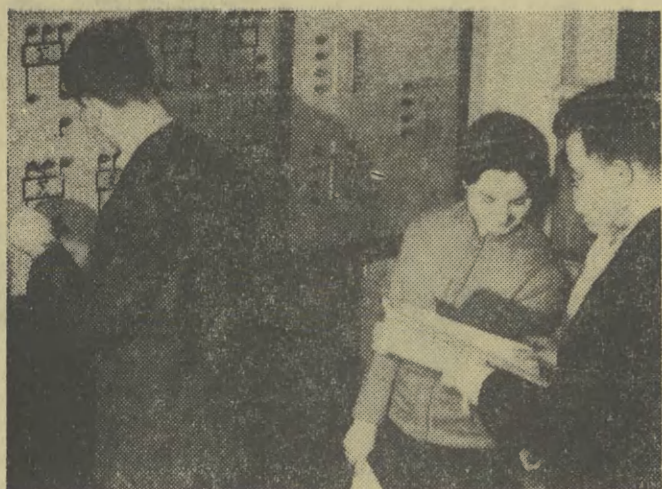
Wkrótce Anna W. stanie przed sądem oskarżona o przekraczanie uprawnień w handlu ich towary — za pomocą osiągnięcia korzyści materialnych, a jej przyjaciel — o paserstwo. Ale cała sprawa na tym się nie kończy. Na tym jednostkowym przykładzie trzeba raz jeszcze zaszy-

MAJOR Zak opowiada SKLEP

Annie W. wynosić ze sklepu sione z tego tytułu straty wyprawy, uprzednio wyprowadził wólcie pobierała za to haracz od klientów. Prócz tego przychodziła do sklepu obce towary... i handel szedł. W cząstotnik odkryto, że są u niego w paczce należa-

sklepu PSS — funkcjonował prywatny dom handlowy. Otworzenie wewnętrzne kontrole — rementy nigdy nie były wykryty, zresztą o tym kiedy one mają nastąpić kierowniczka zawsze była ucieczką informowana. O ostatnim rementem również. Stan taki utrzymywał się przez całe lata.

Wydaje się, że z jednej strony należała troska o właściwy dobór kadry, z drugiej prawidłowa, solidna kontrola — w znacznym stopniu ograniczyłoby pole działania przestępców gospodarczych. Pośrednio sklepy, to placówki obracające setkami tysięcy, a nieraz i milionami złotych. To zobowiązuje do odpowiedzialnego przygotowania. Zdarza się, i to uwalnia nie sporadycznie, że sklepy, łamiąc obowiązujące przepisy, wcho-



Maciej Howiecki

NAUKA NA ZAKRĘCIE

Czas wielkich przemian

przeciętnemu człowiekowi ogromna matematyzacja współczesnej nauki, zwłaszcza, że matematyka, którą poznajemy w szkole, niewiele ma niestety wspólnego z "nowoczesnym" myśleniem matematycznym. W tej sytuacji poczyna się pogłębiać rozdział intelektualny między tymi, którzy naukę tworzą, a tymi, którzy mają być odbiorcami jej osiągnięć. Chodzi o wagę nowoczesnej pojętej popularyzacji w społeczeństwie treści, celów i specyfiki nauki. Tym bardziej, że społeczeństwo, korzystając bezpośrednio z wyników badań naukowych, równocześnie badania te umożliwia.

PAN, której pracami kieruje prof. Ignacy Malecki. Jedną z najważniejszych trudności zewnętrznymi współczesnej nauki (terminu „nauka” używam teraz w tym drugim znaczeniu — jako własnie całego systemu prowadzenia badań) tkwi w konieczności całkowitego jej zinstytucjonalizowania. To o kropkę słowo oznacza po prostu wprężenie rozwijającej się dotychczas żywiłowej twórczości naukowej w ramy specjalnych instytucji, poddanie jej rygorom finansowym, planowaniu, zarządzaniu z zewnątrz lub, mówiąc inaczej, narzuceniu pracy naukowej pewnych form nowoczesnej produkcji przemysłowej. Organizacja formalna, biurokratyczna, ma — jak wiadomo — tendencję do zrutynizowania i skostnienia. Może, choć nie musi, rodzić wypaczenia i szkodliwą monopolizację decyzji żywotnych dla nauki — poza nauką.

najmniej powinny zajmować nieblaha pozycję w dochodzie narodowym. Państwo, finansujące te badania, wymaga od nich efektywności, prawidłowego wykorzystania środków — czyli po prostu odpowiedniej organizacji pracy badawczej. Z drugiej strony nauka, jako rzeczywistość i ogromna siła wytwórcza, musi podlegać kontroli społecznej. To znaczy — musi dążyć, poza realizacją swych własnych, czysto poznawczych celów, podporządkować się potrzebom gospodarczym.

I tak dzieje się wszędzie — a dnie państwo nie może sobie w XX wieku pozwolić na swobodny rozwój wszystkich możliwych kierunków badawczych. Potrzebę prawidłowego rozwoju gospodarki i możliwości finansowe i inwestycyjne określają ramy (tym szersze, im bogatszy kraj) rozwoju nauki. Fakt ten oznacza m. in. konieczność wyboru pewnych badań, rezygnacji z innych. Wybór rodzi nowe kłopoty: co wybierać? Jak planować — skoro w nauce wyniki nie dają się przewidywać?

Trudności są ważkie i liczne. Jeśli się zamierza je przezwyciężyć, pierwszą czynnością powinno być właśnie ich dokładne sobie uświadomienie.

Wiek XX nazywany jest często epoką drugiej rewolucji naukowej. Poprzednia dokonała się w wiekach XVI i XVII — wówczas to narodziła się nowoczesna nauka, odwołująca się przede wszystkim do eksperymentu i pomiaru, zmieniająca poglądy człowieka na świat materialny. Głęboki przewrót umysłowy w tamtych czasach (jego symbolami są Kopernik i Newton) zapoczątkował zasadniczą zmianę w dziejach ludzkości — stworzył podstawy cywilizacji technicznej, która rozwija się do dziś.

W naszych czasach — obok obserwacji rzeczywistości, rozpoczyna się epoka aktywnego jej przekształcania, tworzenia nowych zjawisk materialnych. Poznanie rzeczywistości przez jej tworzenie — oto nowa zasada współczesnej nauki. Jednocześnie kończy się okres tego, co przywykliśmy nazywać „zdrowym rozsądkiem”. Pojęcia i wyobrażenia, którymi karmi nas wciąż jeszcze szkolnictwo, przestają wystarczać dla zrozumienia świata. Wyniki badań fizyków czy biologów, a również socjologów i ekonomistów odbiegają daleko od potocznej obserwacji rzeczywistości.

Nowy styl myślenia w naukach przyrodniczych zapoczątkował Einstein i jego teoria względności. Przyjęcie tego stylu utrudnia jeszcze

• **MROWKI** „zastosowane” zostały w ZSRR na szeroką skalę do likwidacji szkodników leśnych. Jedną kolonią oczyszcza w ciągu dnia obszar o promieniu 125 m niszcząc tylko szkodliwe insekty w przeciwieństwie do chemikaliów, które zabijają także owady pożyteczne.

• **POJAWIA SIĘ** nowa hipoteza o istnieniu ogniszczy jaszczki jednego kontynentu: Arktyki. Układy podwodnych grzbietów na obszarze między Tajmyrą a Kanadą pozwalają przypuszczać, że znajdowały się one kiedyś na powierzchni mórz. Stąd też wynika przypuszczenie podobieństwa flory na wspomnianych terenach.

• **DWIE SRUBY** obracające się w przeciwnych kierunkach użyte do napędu statków, pozwalają na oszczędzenie ok. 15 proc. mocy napędowej.

• **CHLORACZYNA** to nowy radziecki preparat farmakologiczny rozszerzający naczyń krwionośnych. Likwiduje skurcz naczyń wieńcowych w ciągu 2-3 minut, działa przez kilka godzin. Stosowana w małych dawkach normalizuje rytm serca.

• **NOWY AUTOMAT** węgierski obsługiwany przez dwie osoby, napędzany w ciągu godziny 10 tys. ampułek zastrzykami, zastępuje i gotowe wyrzuci na zewnątrz.



Władysław Białuch

KSZTAŁCĄCA „PODRÓŻ...“

HISTORIA I POLITYKA

Chodzi o wydane ostatnio nakładem „Czytelnika” pt. „Podróż na horyzonty” obrachunki emigracyjne Zbigniewa Florczaka, autora sensacyjnego w pewnym sensie „Autoportretu z rubinem” (1960).

Powiedzmy od razu, że „Podróż” niewiele ma wspólnego z literaturą pamiętnikarską w ścisłym tego słowa znaczeniu. Bardziej przyległa do niej wyluszczone na obwołanie książki określenie „esej pamiętnikarski”, będący równocześnie dokumentem ideowej drogi autora.

Droga ta prowadziła zaś poprzez powstanie warszawskie i obóz jeniecki w Niemczech — do Dywizji Pancernej gen. Maczka, aby następnie wyrzucił autora na zachodnie szlaki polskiej emigracji wojennej.

Znalazłszy się po wojnie na terenie Belgii, dość wcześnie rozpoczyna on krewki dialog z „emigracyjną alergią”, chociaż — jak zamacza — „był to bardziej prywatny odruch samobrony (żeby się nie zarazić) niż świadome przedsięwzięcie...” (Naszym zdaniem ów odruch samobrony był jak najbardziej świadomy. Świadczą o tym cytowane w tekście tej ciekawej książki fragmenty jego pierwszych wystąpień publicystycznych na łamach emigracyjnej — a później również krajowej — prasy literackiej).

Wracając do tych spraw po latach i zastanawiając się „gdzie znaleźć trafny ton do tego osobistego sprawozdania...” Florczak decyduje się zastosować najodpowiedniejszą — jego zdaniem — metodę dygresji, zaprawionej niezawodną bronią ironii i sarkazmu.

Taka właśnie forma pozwoliła mu ustosunkować się odpowiednio do konkretnej rzeczywistości historycznej, przedstawiając interesujące wypadki w przeszłości; jednym słowem potraktował problem w aspektach historyczno-fizycznych.

Jego polemika z ziononymi nienawiścią do Polski „grafomanami reakcji”, za pomocą której chciał wykazać małość krzątających się wśród emigracji „działaczy”, miała charakter szczególnie ostry i zdecydowany. „Cała patologia emigracji — pisał w swoim pamflecie na dojrutkach emigracji — polega na kontrowersyjnym użyciu słów narodu ze sprawami i możliwościami żyjącej na obczyźnie grupki... wśród której dużo szwindliwych uchodziło wtedy za przejawy patriotyzmu...”

W ferworze takiej polemiki zdarzały się oczywiście autorowi pomyłki i uproszczenia, które również dzisiaj zdaje się częściowo akceptować. Dotyczy to m. in. uwag na temat upadku kultury francuskiej, które to uproszczenia w niczym zresztą nie osłabiają wymowy tej dzwonnej książki z pogranicza esaju, pamiętnika i reportażu literackiego.

Ten ostatni charakter nosi przede wszystkim drugi — obok rozrachunkowego — osobisto-wspomnieniowy nurt książki, w którym autor „Podróży na horyzonty” ukazuje zarówno emigracyjne koleje swego żywota, jak również losy swoich najbliższych oraz przedstawicieli Polonii w belgijskim osiedlu górniczym, gdzie zatrudniał się kulturalnie i któremu z tego tytułu poświęcił sporo wspomnień.

W opowieści Florczaka tarzańszczyzna spleta się harmonijnie z przeszłością, dzień wczorajszy z dzisiejszym, historia narodu z losami jednostek. Obrachunki te wydawać się dziś mogą nieco spóźnione, więc jakoby niepotrzebne. Tak jednak nie jest. Wiele z poruszonych przez Florczaka problemów i kwestii zachowało ponadczasową aktualność. Wiele po dziś dzień wykazuje swój kontrowersyjny charakter (np. sprawa asymilacji emigrantów). Zaś co się tyczy zasadniczego nurtu tej książki, polegającego na szokowaniu czytelników tezami wysuniętymi w zasadzie przez autora przed laty dwudziestu — to forma, w jakiej to obecnie uczynił, oraz ton tej jego spowiedzi — uzasadniają w pełni ten nawrót i pozwalają właściwie ocenić jego ówczesną postawę, która dość wcześnie kazała mu zerwać z reakcją emigracyjną i już w roku 1950 powrócić do kraju, z którym zresztą od początku utrzymywał serdeczne kontakty.

wich nie ma mowy o przeobrażeniu się ościennym grabieżcom. Po 1772 roku notujemy działalność Komisji Edukacji Narodowej, walkę o kodeks Andrzeja Zamoyskiego, postępową literaturę polityczną Staszica i Kołłątaja, działalność „polskich jakobinów”, obrady Sejmu Wielkiego, Konstytucję 3 Maja.

Tak więc bez większego echa przechodzi w Rzymie i drugi rozbiór Polski. Wprawdzie oddawał on nowe potacie katolickiej Polsce pod władzę heretyków i schizmatyków, ale ich bagnet nad Wisłą, ich wojska w Warszawie i Krakowie czyż nie stanowią tamy powstrzymującej wybuch jakobinów rewolucji?

Rzym już od dawna sędził z niepokojem i obawą o działalność społeczną i niepodległościową, której owocem stała się insurekcja kościuszkowska, a rok 1794 oceniony przez niego jako podwójnie niebezpieczeństwo. Po pierwsze — obawiano się w Rzymie, by Polska nie stała się drugim — po Francji — zarzewiem rewolucji. Po drugie — powstanie polskie, wiążące siły antyfrancuskiej koalicji, bronilo Paryża i Francji. Obawiano się szuszenie, gdyż wrogo ustosunkowana do prądów i tendencji grozących feudalizmowi, którego Kościół był jednym z fundamentów. W tej sytuacji Rzym staje również w poprzek wielkiej wewnętrznej reformy, która — przy sprzyjających okolicznościach politycznych — mogłaby uratować Polskę od zagłady. W tej sytuacji zdradziecka działalność Targowicy wymierzona przeciwko obozo-

Stanisław Peters

Wiedza o prasie

Współczesny czytelnik prasy, konsument programów radiowych i telewizyjnych — ma świadomość, jak potężne jest oddziaływanie tzw. środków masowej informacji na jego psychikę. Pochłaniając jednak codziennie ogromne ilości zadrukowanego papieru, oglądając kilometrowe wstęgi taśmy filmowej, wysłuchane na ekranach kin i w telewizji, słuchając wielogodzinnych programów radiowych — nie zawsze ma ochotę (a zwłaszcza czas), by zastanowić się głębiej nad znaczeniem tych „środków przekazu” we współczesnym życiu. Trudno mieć o to do niego pretensje. Rzadko też zdaje sobie sprawę z tego, że w ciągu ostatnich kilkunastu lat wyrosła nowa nauka o tych czterech środkach masowej informacji, zwana w Polsce prasoznawstwem, we Francji — „Science d'Information” lub „Science de la presse”, a w Niemczech — „Zeitungswissenschaft”. Przedmiotem badań tej nowej dyscypliny jest prasa oraz informacyjno-publicystyczna część działalności radiowej, telewizyjnej i filmowej.

Jesteśmy świadkami gwałtownego rozwoju tej nowej gałęzi nauki na całym świecie. W tym uścigu poczesne miejsce zajmuje Polska, a głównym ośrodkiem badań jest Kraków — miasto, w którym przed laty powstało pierwsze pismo codzienne ponad 300 lat temu. Mieści się tu ruchliwa placówka naukowa, a jej działalność zdobyła sobie popularność nie tylko wśród dziennikarzy i naukowców, lecz także w pewnych kręgach czytelników prasy. Placówka ta obchodzi 10-lecie swojego istnienia, a sesja naukowa w siedzibie PAN pt. „Społeczna użyteczność wiedzy o prasie” (w dniach 21 i 22 XI br.) dowodzi rangi, jaką sobie Ośrodek zdobył. Dorobił się własnej „Biblioteki Wiedzy o Prasie”, która wydała kilkanaście publikacji książkowych oraz wydaje co kwartał „Zeszyty Prasoznawcze”. Można w nich spotkać, obok artykułów interesujących tylko wąskie grono naukowców, również i publikacje dla szerokiego kręgu czytelników, czy wręcz dla najszerzszego rzeszy czytelników. I nad kilkoma tymi zagadnieniami, bardzo zbliżonymi do życia powszedniego, chcielibyśmy się tutaj zatrzymać.

Jedną z prac dotyczy np. roli współczesnej gazety. Autorzy wskazują tu, jak prasa ożyła i zainteresowania pewnych środowisk lub terenów — sprawami mającymi znaczenie społeczne; jak wpływała na rozwój dobrobytu i współdziałała w jego tworzeniu; jak wprowadza czytelnika w światowe problemy i pomaga mu zrozumieć otaczające go zjawiska. Wielką rolę odgrywa gazeta jako rzecznik praworządności i sprawiedliwości społecznej. Staje się przez to doradcą w życiu codziennym, a także pośrednikiem w zatwierdzeniu dziesiątków spraw ludzi pracy.

Ale prawdziwą kopalnią wiedzy o przedmiocie są artykuły poświęcone codziennemu konsumentowi prasy. Z badań opublikowanych na łamach periodyku prasoznawczego można się np. dowiedzieć, że dwukrotnie większą siłą przyciąga mężczyzn wśród czytelników „Gazety Krakowskiej”, gdyż sprawami partyjnymi interesują się na ogół bardziej mężczyźni, niż kobiety. Natomiast wielką popularnością wśród kobiet cieszy się „Echo Krakowa”, co wpływa na ich zwiększonych zainteresowań tematyką lokalną, sensacyjną i skrótowością informacji.

Niezwykle ciekawe są uwagi na temat czytelnictwa dzienników w różnych grupach wieku. Najgorzej przedstawia się czytelnictwo w najwcześniejszych kategoriach wieku od 58 lat w górę. Jest to wynik zmniejszania się aktywności życiowej wśród ludzi starszych. Daje się to zauważyć szczególnie wśród kobiet, co tłumaczy jeden z autorów ich niższymi przeciętnie wykształceniem w porównaniu z mężczyznami. Kobiety te przeżywały swą młodość w okresie, kiedy wychowanie i kształcenie młodzieży żeńskiej nie miało cech równo jej uprawniających z mężczyzmi.

Wiele uwagi poświęcają „Zeszyty” — rzecz oczywista — problemom dziennikarstwa. Badania wykazały, że zaobserwować jest atrakcyjny sam w sobie, gdyż najogólniej daje możliwość szerokiego kontaktu i lepszego poznania świata oraz zawiera liczne elementy twórczości. Jest to jednak praca nerwowa, wymagająca niestannego napięcia. Działalność dziennikarza podlega całemu szeregowi stresów. Falowanie nastrojów jest bardzo charakterystyczną cechą życia redakcyjnego. Dlatego tak wielkie znaczenie ma dobra atmosfera redakcyjna, inspirowana przez właściwe współzależności zespołu oraz przez — bardzo się liczące — uwarunkowania zewnętrzne.

Tych kilka przykładów, przytoczonych z prac badawczych Ośrodka Prasoznawczego — dowodzi, jak placówka ta, poza problemami przeznaczonymi dla wąskiego grona specjalistów, interesuje się również sprawami bliskimi życiu czytelnika prasy.



MEDYCINA

CZYSTA WODA — SZKODLIWA?

Niekiedy pijąc wodę z kranu (oczywiście, nie krakowską „fenolówkę”) konstatujemy, że jest ona męta, pozbawiona smaku i jakas — jałowa. Przeważnie bowiem tego rodzaju wrażeń smakowe przynosi męka k woda. I właściwie na dobrą sprawę, nie powinno się jej pić. Gdyż czysta, miękka woda... skraca życie. Potwierdzają to zgodnie badania medyczne, prowadzone w Szwecji i Japonii, w Anglii i USA.

Oto pewnego dnia jeden z młodych naukowców amerykańskich, dr U. A. Schroeder długo studiował statystyki chorób, które wpłynęły na przyspieszenie śmierci ludzi pomiędzy 45—64 rokiem życia. Z liczb wynikało niezbitnie, że śmiertelność w tej grupie wieku wrażliwa stale na terenie wielu stanów AP. Dlaczego np. ilość zgonów z przyczyn sercowo-krażeńiowych w Pld. Karolinie prawie dwukrotnie przewyższa podobne przypadki N. Meksyku? Początkowo wydawało się dr Schroederowi, że decydującym czynnikiem są to różnice w składzie powietrza. Lecz nagłe oślnięła go inna myśl, pod której wpływem za telefonował do... zarządu wodociągów.

Okazało się, że tzw. stopień twardości wody pitnej w N. Meksyku wynosi 13, natomiast

w Południowej Karolinie tylko 1. Ow stopień twardości oblicza się na podstawie składników mineralnych wody. Ta zaś w N. Meksyku obfitowała w wapień, magnezję, fluorydy i wiele innych minerałów — podczas gdy woda do picia Pld. Karolinie była po prostu czystą wodą...

Młody uczoney zajął się więc dokładnymi badaniami wód we wszystkich stanach i największych miastach. Następnie skonfrontował zależności pomiędzy stopniem twardości wody i przeciętnymi liczbami zgonów w poszczególnych stanach. Efekty swoich długoletnich studiów z tego zakresu opublikował w czasopiśmie medycznym „Jama”.

Zasadniczą obserwacją, jaką wysunął w swej pracy, było stwierdzenie, że na przebadaną grupę twardą wody zaledwie w 5 stanach przypadła przeciętnie wyższe przypadki śmiertelności (wiek 45—64 lat) — gdy w 15 stanach (na 25 posiadających miękką wodę) zanotowano nieprzeciętną ilość zgonów w tych samych granicach wieku.

Publikacje dr Schroedera wywołały szybko odzew wśród uczonych całego świata. Szwedki naukowiec G. Biorck wykazał np. że mieszkańcy jego kraju umierają szybciej na skutek chorób serca — jeśli piją wodę pozabawioną wapnia. Dr J. Kobayashi z Japo-

ni stwierdził współzależność pomiędzy atakami apoplektycznymi i procentem siarki w wodzie. Również angielski lekarz: Morris, Crawford i Heady doszli do wniosku, że im bardziej zwiększa się miękkość oraz czystość wody na terenach Anglii i Walii, tym więcej notuje się tam wypadków śmiertelnych u ludzi, którym dolegają choroby serca i układu krążenia.

W tym roku dr Schroeder ogłosił wyniki dalszych badań z tego zakresu. Dawne obserwacje potwierdził się w całej rozciągłości. Dodatkowo przedstawił on swoje przypuszczenia, skąd właśnie męka k o wody wpływa ujemnie na zdrowie ludzkie. Zdaniem uczonego, wynika to prawdopodobnie z faktu, że miękka, czysta woda oczyszcza i polepsza rytm, przez który przepływa. Ów pożądany efekt przy czyszczeniu — jak gdyby zmywający cały brud — jednocześnie zgarnia także niektóre cząsteczki metalowe z samych rur. Te zaś wraz z wodą przedostają się do ludzkiego organizmu. Być może tkwi tu również przyczyna zagrożenia zdrowia. W każdym razie problem twardości i miękkości wody pitnej coraz bardziej zajmuje świat medyczny.

ODKRYCIA
wynalazki
POMYSŁY

• **NAJMNIEJSZY** telewizor świata na 30 tranzystorach, zasilany z baterii ma rozmiary 100 x 700 x 50 mm.

• **PLYTKIE**, półtorajęde siedzenia dla tramwajów i autobusów opracowane w Anglii zwiększyć mają poważnie trwałość środków masowej komunikacji.

• **KONSTRUKCJA** nowego radzieckiego roweru dziecięcego — młodzieżowego pozwala na powiększenie go w miarę rośnięcia właściciela. Tylnie koło zostaje przesunięte, kierownica i siodełko podwyższone.

• **NA BRZEGACH** Afryki wzduż linii energetycznych ustawiono specjalne platformy dla ptaków. Dzięki temu zmniejszają się ilość szkód wynikłych z zerwania drutów, na których przysiadają one w czasie przelotów.



Wasa Świątobliwość nie może obojętnym okiem patrzeć na tego rodzaju postępowanie, które — będąc sprzeczne z wszelkimi zasadami słuszności i sprawiedliwości — zadaje ciężkie i nieuleczalne rany religii katolickiej i Kościołowi. Jako król i zwierzchnik narodu polskiego, tak bardzo oddanego i wiernego zawsze Stolicy Apostolskiej, biagam Cię, Ojciec święty o wszelką pomoc, jaką ojcowiska miłość może podkrytować Waszej Świątobliwości” — pisał w liście do papieża Klemensa XIV król Stanisław August Poniatowski w związku z pierwszym rozbiorem Polski.

A jednak król Stanisław nie miał racji. Mylił się sądząc, że „nie może być w Polsce sprawy, która by bardziej powinna zajmować uwagę Stolicy Sw. (...) niż zachowanie Królestwa Polskiego w całym jego rozmiarach i w jego prawach, ponieważ od obu tych warunków zależy u nas utrzymanie, a tym bardziej korzystne położenie religii katolickiej i Kościoła w tym królestwie”. Nie miał racji, gdyż w Rzymie uznano, że całość Polski i interesy Kościoła, to dwie zupełnie różne sprawy. Oczywiście, nie chodziło o „Polonia semper fidelis”, o jakieś tam stare zasługi czy sentymenty — te bowiem w polityce kurii rzymskiej nie liczyły się nigdy. Chodziło o

konkretną sytuację: zagrożona była Polska, kraj sklerikalizowany do szpiku kości, jak rzadko który w Europie, kraj, w którym Kościół posiadał nie tylko ogromne majątki, ale i potęgę w każdej niemal dziedzinie życia społecznego wpływu. Kraj ten zagrożony był nie tylko przez katolicką Austrię, ale także przez dwa Niemce Rzymowi z religijnego punktu widzenia mocarstwa: przez schizmatyczną Rosję i heretyckie Prusy. Mógł więc chyba król Stanisław przypuszczać, że papieżstwo będzie w jakiejś mierze zainteresowane, jeśli nie w pomocy, to choćby w jakimś moralnym geście potępiającym gwałt na „wiernej córce Kościoła”.

A jednak król Stanisław przez Austrię Spisza oraz ziem: czerszyńskię, sadeckię i nowotarskię, sadeckię i nowotarskię. Dlatego też Klemens XIV w liście do cesarowej Marii Teresy stwierdzał, że „zajęcie i rozbiór Polski były nie tylko polityczną koniecznością, ale leżały także w interesie religii. Dla duchownej korzyści Kościoła było konieczne, aby dwór wiedeński rozciągnął swe panowanie możliwie jak najdalej”. Dwór wiedeński był bowiem dworem katolickim. Jeśli zaś chodzi o Rosję i Prusów, dokonana przez nie aneksja ziem katolickiej Polski nie mogła być przez Rzym powitana przychylnie, ale... uznano ją za polityczną konieczność

Wszystko wskazuje na to, że sprawa przyszłości Polski i jej niepodległego bytu przesądzona została w kurii rzymskiej już na kilka lat przed pierwszym rozbiorem. Chodziło więc o to, by zanim dom runie, wynieść z niego, co się da. Dlatego też Rzym odnosi się przychylnie do wydarzeń z roku 1769 i 1770, tzn. do zajęcia

za nowy element sytuacji i — poczęto się starać o nawiazanie z zaborcami możliwie najlepszych stosunków.

Na tym też bardziej zrozumiałe staje się papieskie brewe skierowane do króla Poniatowskiego — dokument, który zestawiony z listem królewskim brzmi jak

Wiesław Mercik

Rzym, a rozbiory

W tym celu, noszącą datę 14 lipca 1773 roku Klemens XIV „wyjaśnia” królowi polskiemu, że powinien zająć się przede wszystkim obroną „praw, dóbr i przywilejów” Kościoła i że jest to „obowiązek ważniejszy niż „bezpieczeństwo ziem Tymczasem...”

Pierwszy rozbiór stał się dla wielu współczesnych głębokim wzruszeniem, zwracającym ich myśl, uczucia i działania na tory wewnętrznej naprawy Rzeczypospolitej. Poczęto sobie zdawać sprawę z faktu, że bez zasadniczych reform społecznych i ustroj-

Ta gorączkowa praca nad naprawą Rzeczypospolitej niepokoiła nie tylko zaborców i siły reakcyjne wewnątrz kraju. Z niechęcią do niej odnosiła się także kuria rzymska, obawiająca się o oszczerzenie swych dóbr i wpływów, wrogo ustosunkowana do prądów i tendencji grozących feudalizmowi, którego Kościół był jednym z fundamentów. W tej sytuacji Rzym staje również w poprzek wielkiej wewnętrznej reformy, która — przy sprzyjających okolicznościach politycznych — mogłaby uratować Polskę od zagłady. W tej sytuacji zdradziecka działalność Targowicy wymierzona przeciwko obozo-

reform dostaje błogosławieństwo Rzymu, gdyż właśnie ona — Targowica — i współdziałający z nią zaborca stają się gwarantami przywilejów Kościoła. Tak więc bez większego echa przechodzi w Rzymie i drugi rozbiór Polski. Wprawdzie oddawał on nowe potacie katolickiej Polsce pod władzę heretyków i schizmatyków, ale ich bagnet nad Wisłą, ich wojska w Warszawie i Krakowie czyż nie stanowią tamy powstrzymującej wybuch jakobinów rewolucji? Rzym już od dawna sędził z niepokojem i obawą o działalność społeczną i niepodległościową, której owocem stała się insurekcja kościuszkowska, a rok 1794 oceniony przez niego jako podwójnie niebezpieczeństwo. Po pierwsze — obawiano się w Rzymie, by Polska nie stała się drugim — po Francji — zarzewiem rewolucji. Po drugie — powstanie polskie, wiążące siły antyfrancuskiej koalicji, bronilo Paryża i Francji. Obawiano się szuszenie, gdyż wrogo ustosunkowana do prądów i tendencji grozących feudalizmowi, którego Kościół był jednym z fundamentów. W tej sytuacji Rzym staje również w poprzek wielkiej wewnętrznej reformy, która — przy sprzyjających okolicznościach politycznych — mogłaby uratować Polskę od zagłady. W tej sytuacji zdradziecka działalność Targowicy wymierzona przeciwko obozo-



Ten port liczy 2,5 tysiąca lat, a sprawia wrażenie... prozorki. Łódzie, kramy, domy, nabrzeża — wszystko z drewna. To zaskakuje, i utrudnia zagadkę, jaką w naszej świadomości czy podświadomości oznacza słowo: Ateny. Jesteśmy w Pireusie; do Akropolu stąd — już tylko godzina drogi.

Biednie i białe. To ostatnie to już sprawa światła. Świątobliwość Grecji — intensywne, a przecież łagodne, łaskawe dla oczu i krajobrazu, sprawia, że nawet powietrze tu nabiera przezroczystości. Czyżby stąd brała się jasność myślenia greckich filozofów?

A więc to stąd wyruszyła stątki Temistoklesa na bój pod Salaminą. „Zwycięstwo i wolność lub śmierć” — wołali. Skąd my to znamy? To tu Kserkses kazał bicować nieposłusznego morze, którym nie zawiadnął. „Hybris”, po grecku, oznacza — nienawiść, tępa pycha. W konającej Warszawie „hybris” miało kształt swastyki. A tu...

Tak rozmyśla wędrowiec stawiając po raz pierwszy stopę na helleńskiej ziemi, pamiętny, że stół jej tradycji jest i jego stołem, choć z tak różnym bagażem doświadczeń przy nim zasiada. I wchodzi w port Pireus jak marlarz w progę Luwru, jak muzeum do Mekki — przejeżdża i nieśmiały. I widzi — targowisko, jarmarcznicę, tandetę, ludzi niedźwiedź ubranych niż w domu, których przynależność klasową rozpoznaje niebawem po... tuszy. Robotnicy, tragarze, chłopie rzadko porastają w sadio. Potem wsiada w „zielony” autobus, jedyny, jaki jedzie do Aten, przykłada wzrok do szyb i patrzy — patrzy. Ściga wzrokiem uciekające fasady domów. Liczy reklamy i stwierdza, że większość anonsuje wyroby firm zagranicznych. Liczy stacje benzynowe i zadróżki, i — czeka. Czekając na spotkanie z Grecją ze szkolnych wypisów.

STEFAN HENEL
BAEDECKER
PRZEKOJNY
GRECJA

Po Akropolu chodziłem nlemy. To, co widzą oczy, wystarcza za przeżycie. Magia miejsca i widok na miasto — olbrzymie, choć tylko 0,25-milionowe, ale zabudowane nisko, 1- i 2-piętrowo, a więc — tym rozleglejsze, rozpięte na stokach i w niecce, okalającej święte wzgórze, którego kamienie i kolumny same już są widowiskiem sprawującym, że oddech staje się powolniejszy, głębszy, zgodny z tym, co przeżywa. Oto chwila, której nie zapomni.

Zrobił zdjęcie. Spojrzył na zegarek. Jeszcze spłynie wzrokiem po stoku — w dół, ku zarysom ruin Odeonu, teatru, którego imię postępująco podlega kina, a którego sam kształt świadczy na chwałę nieomyślności greckiego geniuszu w wyborze miejsca dla tej sceny. Kamienne schody — wstępują wachlarzowato ze stoku Akropolu, pięciolate strzały przebiegają, może 80, może 100 metrów w dół — ku proscenium, z którego każde słowo dochodzi do najwyższego wrębu teatru, jakby mówiono je do ucha. Pieniążek rzucony na środkową płytę sceny daje echo, o jakim nie śniły marzyć największe sale koncertowe wyposażone w najnowocześniejszą akustykę. Więc i on rzuca swój „włosowy grosz”. I słucha.

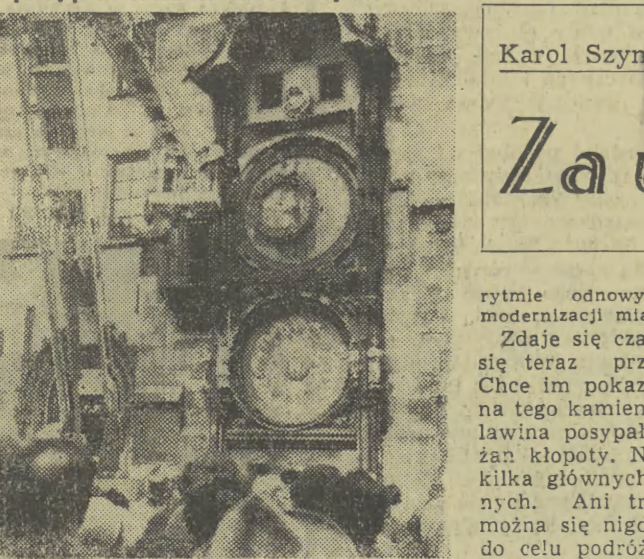
Potem schodzi w dół, jest zmęczony i ma zamęt w głowie. Wracając na stację z uczniem niepokoją, że nie zobaczył tego, co najważniejsze, ale nie wie, co to jest. Przeklina pośpiech, „Sports-Tourist”, przewodników, pustą kabinę i własną dretwość, o którą się oskarża i której nie rozumie, bo zapomniał, że... nie można zobaczyć wszystkiego. Nie można być wszędzie. I że taka jest zemsta miejsca, do którego przybył, aby je kupić. Za pieniądze.

Jutro będzie w Delfach, gdzie źródło kastalskie i gdzie Pitya w esplanadzie gór nad doliną, której panorama nie ma sobie równych w Europie. I gdzie — 5.000 takich jak on turystów ograbił go ze zdolności odbierania wrażeń, jakiego zrumożono w tamtejszym muzeum, aby go nimi uraczyć. Będzie brnął w tłoku różnorodnego gwaru przez sale pawilonu pełnego pamiątek, niezłodych cokolwiek zobaczyć, cokolwiek zapamiętać, póki nie wyjdzie z tych pomieszczeń na otwartą przestrzeń krzesanie Parnasu — z widokiem na gaje oliwne, na kolistą świątynię Ateny, na kolumny chramu Apollina, by odetchnąć.

I może tam, wśród szczytów ogołoconych z drzew, w surowym, skalnym pejzażu, zrozumie składniki wyobraźni, która kazała Hellenom załudnić świat — bogami, nimfami, dramatem człowieka i mitem jego boskości. Samotność i bieda, pustka i przygnuszenie — oto genesis z ducha greckiej wyobraźni. Samotność pasterzy gadających do swych owiec, samotność górali, urodzonych bawarzy, walczących z przyrodą surową choć umiłowana, leży u źródeł mitów, które zrodziły Tytanów. I przemijającą radość Dionizosa, i elegijna tęsknota Orfeusza, i pierwotny bezwstyd Erosa. I hart tych, co padli — pod Platejami, pod Maratonem, pod Cheroneją. I zostawił światu myśl jasną jak niebo nad ziemią Hellady, myśl — o wolności, ludowładztwie, wstępie do tyranii — myśl klarowną i trwałszą niż kolumny delfickie, niż Akropol i Olimp triumfy Aleksandra, myśl — która losom człowieka na Ziemi nie była i nigdy nie będzie objęta.

I wróci na stację turysta, weźmie do ręki gazetę — dowie się, co nowego dokonała ludzkość w postępie techniki, w walce z rakim, w rozpowszechnianiu oświaty i... Ile to ton nowych bomb spadło na Wietnam. I westchnie.

Praga jest zawsze piękna. Nie traci swej urody nawet w jesiennej mgle. W słońcu jaśnieje krasa, czaruje lasem spiczastych wież. Czasem krasa ta wydaje się nieco przykurzona. Ale to przecież patyna stuleci, pył historii. Od roku trwa zatykanie generalne odkurzenie domów i ulic. Jasnieć poczyna się w śródmieściu nowe tynki. Rusztowania tarasujące chodniki wędrują w coraz to inne miejsce.



Karol Szyndzieltorz CSRS

Zdzisław Morawski

PAŃSTWO i KOŚCIÓŁ

ALGERIA

Kościół katolicki w Algierii po wyjeździe 1,5 mln Francuzów z tego kraju liczy niewiele ponad 100 tys. wiernych. Są to w większości Europejczycy. Kościół ten egzystuje w państwie muzułmańskim będącym gorącym protektorem Islamu. Religia katolicka jest wiarą kolonialistów, nie mówiąc już o tym, że jedno z przykazania Koranu mówi o obowiązku walki z niewiernymi. Pomimo to pomiędzy państwem algierskim a hierarchią Kościoła rzymsko-katolickiego układają się jak najlepsze stosunki od pierwszych chwil niepodległości. Należy to zawdzięczać przede wszystkim kardynałowi Duval, jednemu z najbardziej postępowych księży Kościoła katolickiego w świecie. W latach wojny kolonialnej wiekowy już dziś kardynał, będący wówczas biskupem Algierii, publicznie w listach pasterskich potępiał OAS, wszelkie okrucieństwa kolonialistów, udzielał swego poparcia szustnym aspiracjom narodu algierskiego. Był z tego powodu bojkotowany przez znaczną część własnych wiernych.

Po wyzwoleniu, choć ndowity Francuz, natychmiast przyjął obywatelstwo algierskie. Wkrótce otrzymał kapelusze kardynalski. W czasie Soboru Watykańskiego, w którym brał bardzo aktywny udział, opowiadając się za daleko idącymi reformami Kościoła, usiłował przybrać kardynała Duval w aureole nowoczesnego przywódcę, w którego przez muzułmanów, będących na domiar złe zwolennikami reform społecznych w duchu socjalistycznym. Kategorycznie przeciwstawiał się on takim zamierzeniom, pozostając w pełni lojalny wobec młodej Algierii i jej władz.

Rozmawiałem niedawno z proboszczem jednej z katolickich parafii w tym kraju — Francuzem urodzonym w Algierii. Zastanawiałem się, czemu przypisać takie właśnie stanowisko tutejszej hierarchii kościelnej, próbowałem je porównać z naszymi polskimi warunkami. Ksiądz chętnie podjął temat.

„Wiel pan — rzekł — wasz Kościół był od wieków instytucją uprzywilejowaną. Moim zdaniem jest nią nadal, niezależnie od konsekwencji z tych stosunków z państwem. W współczesnej Polsce jest ponad dwukrotnie więcej księży niż przed 30 laty, znacznie więcej parafii, a to świadczy samo za siebie.

„U nas przeciwnie, Kościół, niezależnie od poparcia władz kościelnych, był zawsze wyspą wśród morza niechęci, jeżeli nie wrogości. Ta sytuacja zmusiała nas do realizmu i do zajmowania nowoczesnej postawy. Jeżeli jeszcze istniejemy, to tylko dlatego, że nasza hierarchia w ogromnej większości odrzuciła świadomości w latach wojny bardzo wygodne na krótką metę poparcie środowisk kościelnych spod znaku OAS, że wydała wojnę kościelną nawet wówczas, gdy przybrała formę procesji. Sądząc natomiast po doniesieniach prasy zachodniej i polskiej, u was sytuacja wygląda całkiem inaczej. To, co dzieje się nieraz przy okazji kościelnych obchodów 1000-lecia, jest smutnym wspomnieniem średniowieczności.”

Mój rozmówca nie tak dawno temu bawił w Watykanie. Opowiadał mi, że dyskutował tam wiele na temat stosunków pomiędzy państwem i Kościołem w Polsce. „Z rozmów tych — mówił — utkwiło mi w pamięci powiedzenie pewnego wysokiego dostojnika kościelnego, który zapytany, co sądzi o przyszłości obecnego konfliktu pomiędzy Kościołem i państwem w Polsce, odparł: Studia nad historią Kościoła przekonają mnie, że ile razy jego przedstawiciele przedkładali królestwo do czasu nad królestwo, ile to było razy, kończyły się tym, że byli bliżej utraty i jednego, i drugiego.”

Takiego drugiego miasteczka nie ma chyba na świecie. Od trzech wieków trwa nie ruszona historia, kłeskami. Od trzech wieków nie zmieniło się w nim nic. Krajobraz usnął jak w bajce o śpiącej królewnie. Otoczone wokół murem, w którym nie ma ani szczyrbu, żyje dziś w drugiej połowie XX wieku — w założeniach urbanistycznych na miarę potrzeb ludzkich z przelomu XVI i XVII wieku.

Dla Amerykanów jest to coś w rodzaju Disneylandu. Tylko że prawdziwi! Jest ich tu wielu. Ubrani po cywilnemu chodzą z żonami i dziećmi po Rothenburgu cicho jak po kościele. Potem wracają do swoich jednostek nad granicą czechosłowacką lub NRD-owską, by czynić zażość bońskim planom „Vorwärtsverteidigung” („wysuniętej naprzód obrony”).

Z początkiem lipca 1945 r. spotkało się w Rothenburgu dwu ludzi. Rezultat tego spotkania rzutuje po dziś dzień na politykę bońską. Był to Adam Stegerwald oraz dr Józef Müller. Obaj panowie wzięli na swe barki dzieło zjednoczenia rosnących w owym czasie jak grzyby po deszczu grup i grup, akcentujących swą „bawarskość” oraz chrześcijaństwo. Z tego spotkania zrodziła się „Unia chrześcijańsko-społeczna w Bawarii” (CSU). Adam Stegerwald, organizator partii w Würzburgu, zmarł w kilka miesięcy później. Józef Müller został jako „Ochsensepp” („wołowy Ziutek”), choć wszystko przemawiało za tym, aby jego polityczną genealogię wywieść raczej od krzyżówki lisa z wilkiem.

13 września 1946 r. w angielskim „Daily Express” ukazał się artykuł pt. „Dr Müller należałoby mieć mieć na oku”. Autorem był Seltun Delmer, w czasie wojny kierownik dywersyjnej brytyjskiej radiostacji nadającej w języku niemieckim.

„Dowiedziałem się — pisze on — że trzech spośród dziesięciu kierowników wydziałów w CSU był niegdyś oficerami wywiadu, a dalsi trzej oficerami. Dowiedziałem się, że dr Józef Müller, przewodniczący, jest sam starym wywiadowcem”. Przesłość „Ochsensepp’a” była istotnie ciekawa. On i grupa jego przyjaciół o światopoglądzie chadecko-konserwatywnym wzięli zaś w czasie wojny z szefem wywiadu Canarisem. Z jego ramienia dr Müller wyjeżdżał przed i w czasie wojny wielokrotnie za granicę, m. in. do Rzymu, gdzie „podejmuje kontakty z sekretarzem stanu, kardynałem Pacellim, późniejszym papieżem Piusem XII”, jak stwierdza autorytatywnie zachodniemiecki autor monografii CSU, Carl Schmoller.

W wyniku rywalizacji między gestapo a wywiadem, dr Müller zostaje w kwietniu 1943 r. aresztowany i poznaże po kolei obozy w Buchenwaldzie, Flossenburgu i Dachau. W kilka dni po wyzwoleniu przedstawia zachodnim dziennikarzom swój program. Jest on krótki: „Walka przeciwko Hitlerowi skończyła się. Moja walka przeciwko kolektywizmowi toczy się dalej”. Terminem „kolektywizm” określano w tym czasie socjalizm.

I taka też jest CSU. Wyrosła z chadecko-konserwatywnych ośrodków paktujących z Hitlerem, dopóki kłeska jego nie stała się nieuchronna, tkwi ona w głównym nurcie historii nacjonalizmu i militarystyki niemieckiej.

W życiu politycznym NRF odgrywa CSU szczególną i dość złożoną rolę. M. in. dlatego, iż stanowi samodzielnie, formalnie niezależną od CDU, partię. W 1946 r. czerpiąc zachętę z autonomicz-

nych nastrojów bawarskich, oparła się na czołwym zjednoczeniowym CDU.

Jej współnota z CDU ogranicza się tylko do wspólnej frakcji w Bundestagu. W rządzie natomiast jest już reprezentowana przez pięciu ministrów jako odrębna partia. Stwarza to pole do przedziwnych rozrywek. Np. na niedawnym kongresie CSU wielu czołowych przedstawicieli partii dzieliło swoją postawę wobec rządu Erharda na dwa odrębne stanowiska: współpracujących a zarazem będących w opozycji.

Stosunki Erharda z CSU, mimo że sam pochodzi z należącej do Bawarii Frankonii (potem osiedlił się nad jeziorem Tegern w Górnej Bawarii), nigdy nie były najlepsze. Erhard nie uważał się za polityka bawarskiego. Poza tym CSU była, jak na jego gust, nazbyt prawicowa. Wzburzenie w Bawarii wywołała jego wypowiedź z lata 1964 r. Krytykując CSU rzekł o wteży: „Odmoszę niekiedy wrażenie, że pod listkiem figurowy polityki konserwatywnej mogą znówu rozwinąć się silne prądy nacjonalistyczne”.

Ryszard Wojna NRF
HITLEROWSKIE
GENEALOGIE



CDU CSU Freiheit und Recht in Deutschland und Europa

Halina Klaja

BULGARIA

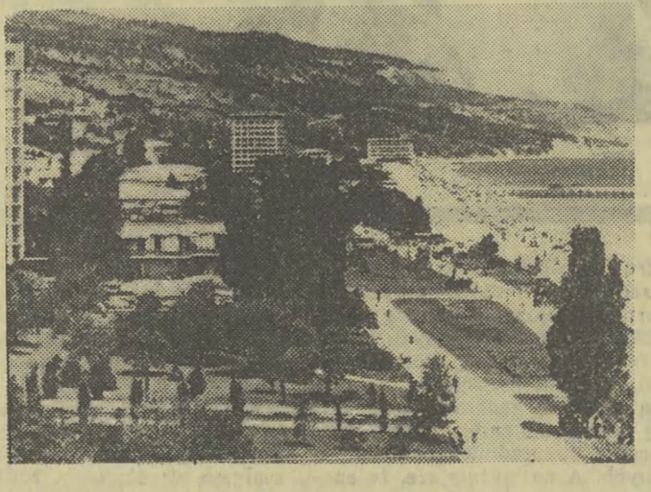
Słoneczny turnus

Październik, godzina 21.30. Na lotnisku w Warnie wysiada z samolotu liczna, ponad 100-osobowa grupa turystów z Polski. Przed portem lotniczym gęsto rysują się w zmrzoku ciemne sylwetki. Gdy pasażerowie zbliżają się do wyjścia, rozlega się nagle gromki okrzyk: — „Witajcie rodacy!” Ogólne zaskoczenie, zdziwienie...

— „Co nowego w kraju?” — „Jaka pogoda?” — „Macie gazetę?” — Pytaniem nie ma końca. Stęsknieni wiadomości o ojczyźnie, bynajmniej nie są — jak można by sądzić z zachowania — wychodźcami z kraju. Przyjechali nad Morze Czarne, podobnie jak pasażerowie samolotu, na kilkunastodniowy wypocznik. Mimo późnej pory przybyli gromadnie na lotnisko, by porozmawiać z rodakami, którzy zaledwie przed kilku godzinami opuścili Polskę.

Przytoczony obrazek, jakże znamienity jest dla nas, Polaków. Gdy jesteśmy w kraju nieustannie pociśniami na mankamenty codziennego życia, chętnie chwiałąc, co obec. Gdy znajdujemy się poza granicami, po krótkotrwałym zachwytowaniu się „innością” zaczynamy marzyć o powrocie do domu. Nostalgia-gigant!

Warna powitała październikowy turnus polskich turystów pogodnym, rozgieżdżonym niebem, ciepłym podmuchem wiatru.



Mój rozmówca nie tak dawno temu bawił w Watykanie. Opowiadał mi, że dyskutował tam wiele na temat stosunków pomiędzy państwem i Kościołem w Polsce.

Pierwszy dzień wczasów w Złotych Piaskach. Smaczne, obfite śniadanie w pobliskiej, eleganckiej restauracji „Erma”, zaraz po nim zbiórka na tarasie hotelu „Jawor”. Dowiadujemy się pokrótce o historii powstania uzdrowiska, zyczących panujących w kraju, możliwościach rozrywki, wypoczynku, plażowanych wyścigach. W kilka minut później zbiorowy bieg na pobliską plażę. Ktoś mógł wówczas przewidzieć, że przez wszystkie 15 dni urlopu witać nas będą codziennie promienie słońca, żegnąc — błękitne, pełne gwiazd niebo? Nieudane lato w kraju, nagradzała z nawiązką bułgarska ziemia.

Do poznania jej piękna przyczyniły się w olbrzymim stopniu liczne wydziałki: Warny, Balczyk, Nesseber, Słoneczny Brzeg, Russe, Tyrnowo. Mnóstwo pięknych, niezapomnianych wrażeń, przeżyć...

Na temat urody Złotych Piasków wypisano już sporo atramentu. Zachwyt — w pełni uzasadniony: mieniące się całą gamą barw morze, z rozległą plażą o złotym piasku, lasy, hektary lasów z bogactwem różnorodnych odmian drzew, krzewów, wśród których kryją się usytuowane tarasowe hotele, restauracje, kawiarnie; od niskich, dwukondygnacyjnych do wystylizowanych w niebo wieżowców. Każdy z obiektów na swój sposób piękny.

Jeszcze przed dziesięciu laty rozległe tereny, na których wyrosły Złote Piaski i Drużba, były zupełnie niezagospodarowane. Gdy podjęto decyzję o budowie wielkiego kombinatu wypoczynkowego, problem nr 1 były... żmłje. Zwłozienie tutaj samochodami ciężarowymi żółwie, szybko poradzili sobie z gamadami.

W 1956 r. Złote Piaski, wraz z Drużbą, posiadały dwa hotele, obecnie dysponują 62 superkomfortowymi obiektami o 17 tys. miejsc. Plany perspektywiczne przewidują, iż do 1970 r. liczba miejsc wzrośnie do 20 tys. Ostatnio rozpoczęto budowę najwyższego hotelu w kraju — 18-piętrowego wieżowca. „International” będzie posiadał własne kino, baseny z leczniczą siarką itp. itp. Niewątpliwie będzie on równie udany, jak wszystkie dotychczasowe obiekty. Bo też trzeba przyznać, iż zabudowa tej części czarnomorskiego wybrzeża jest wyjątkowo piękna.

Mimo nieprzerwanej rozbudowy, wszędzie panuje idealny porządek. Rozkopane place budowy kryją się za wysokimi rusztowaniami z desek, obwieszonymi miejscami w miejsc kolorowymi afiszami. Nad utrzymaniem czystości czuwać nieprzerwanie przez cały dzień kobiety w białych kitlach, wyposażone w wózki, miotły, łopaty.

Morze zielone, morze kwiatów. Ukryte wśród drzew hotele sprawiają wrażenie zupełnego odizolowania, tymczasem wystarczy przejść kilkaset metrów, aby znaleźć się nad brzegiem morza, wśród tysięcznego tłumu — rozmawiającego niemal wszystkimi językami świata.

Warunki do wypoczynku — idealne. No i ta pogoda, fantastyczna pogoda...

Stare przysłowie andaluzyjskie mówi, że w dniu w którym mały znikną z nadbrzeżnych skał, Gibraltarczyk przestanie być brytyjskim. Anglicy nie wierzą co prawda w zabobony, na wszelki wypadek jednak wolą się u bezpieczyć przed jeszcze jedną przyczyną ewentualności również i od tej strony. Na użytek gibraltarskich 44 małp przysięgły skarb je królewskiej mości asygnuje dzień w dzień 90 franków...

Od kilku miesięcy trwają żmudne i mało owocne rokowania między Londynem a Madrytem, który zgłasza pretensje do skalistego cypla. Chcąc opóźnić ewentualne rdeńście z tego kluczowego punktu na Morzu Śródziemnym Wielka Brytania proponuje ostatnio odwołanie się do Trybunału Haskiego. Strona przeciwna lansuje uparcie „powrót Gibraltaru na ton ojczyzny”. W sumie ustąpić nikt nie chce, rokowania ciągną się jak guma do żucia, 25-tysięczna ludność enklawy zgłasza chęć poniesie-

GIBRALTAR

nia wszelkich ofiar, aby nie został z przymusu Hiszpaniami, a małeńki spór rozrasta się, włączając w zasięg coraz większe potęgi.

Teza hiszpańska opiera się na 10 artykule Traktatu Utrechtzkiego z 1713 roku, zabraniającym Anglii „odstępstwa, sprzedaży lub przyłączenia” Gibraltaru bez ofiarowania Hiszpanii prawa pierwzeństwa w zajęciu wolnołownego miejsca. Zdaniem Madrytu, Londyn gwałcił podstarzały traktat systematycznie od 16 lat, kiedy to nadał autonomię wewnętrzną mieszkańcom cypla.

Anglia — na ogół niezbyt rozważliwa w dobrułownym uwalnianiu kolonii — tym razem zasnania się wolności z jezuickim talentem. Twierdzi po prostu, że wykonywała w Gibraltarcie pokornie przykazania ONZ w sprawie dekolonizacji, a zatem nie ponosi żadnej winy.

Hiszpanie z kolei podszantażowały USA — warunkując odwołanie dwustronnego układu wojskowego w 1968 r. zaangażowaniem się w „oswobodzenie cypla hańby”. Stanom należy na bazach na Półwyspie Pirenejskim, a więc...

I tak spór przeszedł się już na najwyższy szczebel światła zachodniego. Mały wcielający nadprogramowe banany absolutnie nie mają pojęcia w jak wybitnym znalazły się towarzystwie.

Karol Szyndzieltorz

CSRS

Za urodę trzeba płacić

rytmie odnowy starych domów, a potrzebie modernizacji miasta. Zdać się czasem, że miasto sprzyjsięło się teraz przeciw swym mieszkańcom. Chce im pokazać, że bezkarnie nie można tego kamiennego tworu odmłodzić. Jak lawina posypały się więc na głowy prażan kłopoty. Nie ma dzielnicy, w której kilka głównych ulic nie byłoby rozkopanych. Ani tramwajami, ani autem nie można się nigdy dostać najkrótszą drogą do celu podróży. Nie można bez trudów

kuja ostrzeżenia, aby omijać coraz to inne skrzyżowania, radzą też po prostu nie wjeżdżać do centrum. Rady te są słuszne, bo jeśli się nawet do centrum dojedzie, to nie można tam wozu zaparkować.

Prowadzone przed 10 laty i teraz badania ruchu ulicznego wykazały, że ulicami tłoczy się obecnie o 160 proc. wozów osobowych i 35 proc. wozów ciężarowych więcej niż w roku 1956. Przeciętna szybkość ruchu samochodów w Pradze wynosi jakoby 22 km/godz. Własne doświadczenia każą mi jednak wątpić w taką wysoką przeciętną.

o objazdów wjechać do miasta i wyjechać z niego.

Miałem szczęście, że zaplanowania awariami kabli tramwajowych, zapadaniem się jezdnii, tumanami pyłów. Milion prażan traci codziennie kilkaset tysięcy godzin pracy i wypoczynku, czekając na tramwaje lub autobusy. Roczne straty oblicza się jakoby na miliard dolarów. Najbardziej cierpią jednak kierowcy i samochody. Gazety co jakiś czas dru-

może uszkodzić najcenniejsze zabytki praskiej architektury. Ale podobne opinie i dyskusje znają w Pradze od lat przeszło 40. Już wtedy przecież rozważano i planowano budowę metra, tyle, że nie było pieniędzy. Ekspertki, zwolnieni z kilku krajów przez władze miasta, twierdzą, że nie warto odkładać budowy metra. Projektowi temu, zdaniem radzieckich specjalistów, trzeba podporządkować obecnie wszystkie pozostałe poczynania inwestycyjne w sercu miasta. Budowniczość moskiewskiego metra przedstawił zresztą bogatą ekspertyzę, w której radzą, w jaki sposób budować szybciej i taniej.

Nie będzie to metro na wzór londyńskiego czy berlińskiego, lecz raczej szybka kolej miejska. Pojadą w niej nowoczesne tramwaje T-3, rozwijające szybkość do 85 km/godz. Czechosłowacja jest największym producentem tych tramwajów wśród krajów socjalistycznych. Wytwarzają je zakłady „Tetra” w samej Pradze. Ojcowie miasta uważają, że w warunkach Pragi jest to najlepszy sposób usprawnienia komunikacji. Innego wyjścia nie ma. Podaje się przykłady kilkudziesięciu miast, które budowały bądź też budują już metro. Buduje się zresztą również (dość powoli) pierwsze przejścia podziemne dla pieszych.

Neuhausen — to osada górnicza, położona zaledwie o 6 kilometrów od granicy niemiecko-czeskiej. Dwa tysiące mieszkańców, w których większość — w okresie przed II wojną światową — zajmowała się, poza oficjalną pracą, szmugłem do i z Czechosłowacji. Kilka knajp, kościół, blisko sportowe — to miejsca, w których dzieląc czas między pracą w ówczesnej piekarni a przemysłem soli do Czechosłowacji, spędzał wolne chwile Paul Thuemmel. Miał on dwie pasje: ogromną ambicję wybić się, oraz — kobiety... Przystojny, wysoki, czarnowłosy i czarណုဏ်း młodzieniec, już w 22 roku życia uważany był powszechnie za największego podbijacza serc dziewczęcych nie tylko w Neuhausen, ale też i po drugiej stronie granicy, gdzie w przygranicznych osadach miał niejedną przyjaciółkę.

Zajmując się przemysłem, miał szeroko otwarte oczy. Notował w pamięci miejsca dyslokacji czeskich oddziałów wojskowych, umocnienia. Przebywając codziennie w różnych nadgranicznych knajpach i restauracjach przysłuchiwał się opowieściom szmuglerów, z których każdy zawsze miał ciekawą obserwację do przekazania. Dodatkowym źródłem informacji były opowiadania przygodnych przyjaciółek Thuemmela, rekrutujących się z kelnerek, które niejedno słyszały.

Pewnego dnia Thuemmel udaje się do Drezn, zgłasza się w tamtejszym oddziale wywiadu wojskowego i proponuje swe usługi. Przedstawiając rozmawiającym z nim oficerom zdobytą wiadomość, rysuje przed nimi swe dość rozległe możliwości. Zostaje „wolnym współpracownikiem” niemieckiej Abwehry.

Już wkrótce nie zadowala go „praca” małego szpiega, od którego panowie oficery w Dreźnie odkupują informacje. Marzy mu się wielka „działalność”.

Okazja nadarzyła się wraz z pojawieniem się Hitlera na arenie politycznej Niemiec. Thuemmel zostaje jednym z współzałożycieli grupy partyjnej NSDAP w Neuhausen. Jest rok 1927, Paul Thuemmel ma dwadzieścia pięć lat, gdy do Neuhausen przyjeżdża Himmler, by wygłosić przemówienie na wiecu. Himmler zauważa wówczas w rodzinnym domu Thuemmela i od razu wzywa się między nimi serdeczna przyjaźń. A kiedy w roku 1933 Hitler doszedł do władzy, Thuemmel za wystawieniem swego możnego przyjaciela otrzymuje złotą odznakę partyjną, w uznaniu położonych zasług. W tym samym roku żeni się, a w niewiele miesięcy później — rozwodzi.

Staje się człowiekiem wpływowym w Neuhausen i całej okolicy. Z jego polecenia następują aresztowania szeregu osób, a wśród nich i tych, których podejrzewa o szpiegowstwo na rzecz Czechosłowacji.

W jakiś czas później wyjeżdża do Drezn, gdzie żeni się po raz drugi. Jego wybranką jest niezwykle przystojna kelnierka zwana powszechnie „blond-cud”. Oboje żyją ponad stan, mają moc długów. Piękna Elza, która dawniej pomagała swemu przyjacielowi w gromadzeniu informacji, wie



Znaczkę Bułgari z serii, wydanej z okazji piłkarskich mistrzostw świata.

ZNACZKI

AUSTRIA. Znaczek poświęcony uniwersyteci w Linzu oraz wydany z okazji „Dnia znaczka” będą ostatnimi tegorocznymi emisjami poczty austriackiej.

CSRR. 70-lecie Czechosłowackiego Komitetu Olimpijskiego zostało upamiętnione dwoma znaczkami. Znaczek wart. 60 h przedstawia medale i koła olimpijskie, 1 kcs — znicz i koła olimpijskie.

WŁOCHY. 500-rocznica śmierci rzeźbiarza Donatello stała się okazją do wydania znaczka, przedstawiającego fragment „Śpiewających aniołów”, z ornamentu znajdującego się w bazylice w Padwie.

ZSRR. 49-rocznica Rewolucji Październikowej (1 znaczek), wołańsko-batucki kanał W. I. Lenina (2 znaczki) — oto niektóre z nowych emisji poczty radzieckiej.

AUSTRALIA. Ukazała się tu 10-znaczkowa seria dla australijskiego terytorium Antarktydy (faktycznie niezaludnione). Znaczkę przedstawiają m. in. pingwiny, radiooperatora stacji badawczej, helikopter i urządzenia do badania siły wiatru.

GHANA upamiętniła trzecią rocznicę 3-rocznicę podpisania Karty Afryki.

KUBA wydała serię zatytułowaną „Postęp rewolucji”. Poszczególne znaczki ilustrują m. in. reformę rolną, rozwój przemysłu, rolnictwo i służbę zdrowia.

USA. Kolejną emisję poświęconą sztuce jest znaczek będący reprodukcją obrazu Mary Cassatt. Nakład 120 mln. Inny znaczek z flagą, Statu Wolności i napisem: „Odadamy część naszego żołniercom” przypomina 25-rocznicę przystąpienia USA do II wojny światowej.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 4. jest w ruzie i w nodze, 7. przepływa przez Florencję, 8. napój do nabycia tylko w kawiarni, 10. n. franka choć w oknie, 14. frywolta cętkę, 15. duża rzeka pół amerykańska, 16. wszystkim zaprzeczającemu i niczego nie chce, 18. nadbaltycka republika, 20. waż nie jadowny a zabija, 22. nie należy jej przynosić, 23. pani baranowa, 24. ma co najmniej dwa maszy.

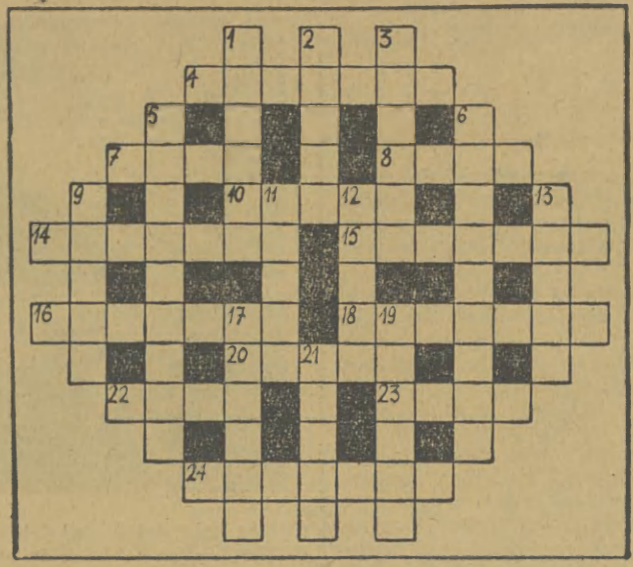
PIONOWO: 1. tramwajowy przedpokój, 2. siwe na głowie, siwe na horyzoncie, 3. część mikroskopu, 5. postępowy, 6. ich królestwo w lodach, 9. obywatelka grecka, zamieszkała w Niebrowie, 11. na pięciolini zamknięte kreskami, 12. kochanek pokoleń, 13. do różnicy i do zabawy (wspak), 17. dowodził nimi Winnetou, 19. wiązka zboża, 21. stado.

ROZWIĄZANIA prosimy kierować do dnia 29. XI. 1966 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „KRZYŻÓWKA NR 275”. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania redakcja rozstrzyga nagrody w postaci 10 KSIĄŻEK.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 263

POZIOMO: 1. kotlina, 4. Ekwador, 7. wiołoczelna, 10. igła, 12. ospa, 14. świadek, 17. walet, 18. ekipa, 19. Asnyk, 20. Bratny, 21. liryka, 22. popas, 26. setka, 27. tykwa, 29. samota, 30. prom, 32. unik, 33. odrzutowiec, 34. traszka, 35. polonez.

PIONOWO: 1. kominiec, 2. lawa, 3. Pentagon, 5. oaza, 6. rogalik, 8. laweta, 9. zlepek, 11. żyźniarstwo, 13. samarytanin, 15. planeta, 16. kibitka, 22. pałac, 23. promotor, 24. statyw, 25. kompost, 28. derkacz, 31. mops, 32. ucho.



NAGRODY WYLOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 263, z dnia 5/6. XI. 1966 r. nagrody książkowe otrzymują: K. Wiatr, Rzeszów, Grottegera 18/9, M. Knapik, Oświęcim 4, Sobieskiego 1/3, A. Hodol, Kraków, Litewska 4/5, B. Burek, Swoszowice 117, pow. Kraków, J. Kuczyński, Jaworzno 1, Podwale 15/3, S. Majcher, Kraków, Stachiewicza 29/97, D. Mika, Kraków, Fiedleina 33/11, L. Warpechowski, Sucha Beskidzka, Mickiewicza 111/17, E. Eysymont, Nowy Sącz, Długosza 36/7, Zb. Urbaniec, Wieliczka, Zabawa 2/2.

NAGRODY WYSYŁAMY POCZTĄ.

NA CZERNIAKOWSKIEJ, KĘPIE, NA WOLI...

Dawny abstylikant tak zaprasza! Czarna Mańka na ubaw: — Czy panna wedle wsuwania żołądkowego nie ma żadnego życzenia?... A panna Agata wedle jakich tańców jest chętniejsza, wedle stojkowanych czy kiele lawirowanych?

SŁOWA I SŁÓWKA

Chodź cizia za kiosk, wymienim oddechy...

— Czy pan na tańce nabiera, owszem ide, ale pod tym względem, że pan całkiem nie będzie tańcówkami, bo na takie zawracanie nie ma głupich!

— A dęć ja no sachru chciałem pannie postawić, a panna zaraz z gembom jak z wiechem do mnie. Kiej nie, to se panna poszukaj innego bigosa!

KALAPUTRYNA

Nie tylko ulica warszawska ma swoją gwara, również tak ekskluzywna środowiska, jak aktorów, pracowników telewizji

i dziennikarzy. Ponował jej Wieczorkiewicz. Najstarszą nazwą o zasięgu ogólnopolskim dla aktorki nie mającej talentu jest krowienta — wyraz pochodzący nie od krowy, ale od francuskiego cru qui vient, czyli narybek, zwany w teatrze również „noga”.

Kiernozlak — to aktor prowincjonalny, który na scenę dostał się z przysłówowej Kiernozli. Bebechowcy — to aktorzy odznaczający się przesadnymi ruchami; przeciwieństwem ich jest mowociele, aktor posługujący się przemyślnymi środkami wyrazu. Kalaputryna — to aktorka mająca złą dykcję; czaczydupek — beztalencie, posiadające za to dobre warunki sceniczne, a kadzielnica — artysta zalegający o względy dyrektora.

W telewizji dziupla oznacza studio splikerowskie, gitarówka — wstawek muzyczny, mydo — rozmazanie ostrości obrazu, a szafa — głosić kontrolny. Dziennikarze puszczający kaczki — zmieszane wiadomości, plinujaj, żeby nie wyskoczył bekart — tj. wiersz kończący ustęp, a przeniesiony do następnego spłaty, gonią za wierszówką i chaturza, tj. piszą liche teksty dla innych gazet.

BALLADA O WIŚNIEWSKIEJ

Przy końcu swojej ksiązki Wieczorkiewicz przytacza piosenkę śpiewaną na podwórkach warszawskich. Jedną z nich, to ballada o Wiśniewskiej, pobra Jurandota, rozpowszechniona przez ulicznych śpiewaków: „Mieszkał w pałacu hrabia z hrabiną, on zwał się Rodryg, ona Franciszka, a za ich domem, za ich meliną, mieszkała sobie jedna Wiśniewska. Hrabia był galan i pitigrillił się z tą Wiśniewską, a hrabina zalała się krwią niebieską i zmarła, po czym wstała z ciemnej mogiły, sprata meża na śmierć i rozwała łeb tej Wiśniewskiej. Choćta łebgi grzeszył tyle, lecz dziś i na nich też przyszła kreska, teraz kimają w jednej mogile: hrabia, hrabina i ta Wiśniewska”. (ACZ)

Józef
Andrzej
Frasiek

Nad potokiem

Mogę zawałać stąd echo zanim w wozozie zglinie
Szarfę mgły nad wodami
Wiatr, wiatr. Wierzby nachyla,
Drogi tam dalej dłużej do wieczora.

Białą śnieg srebrzy.
Białą śnieg iskry.
Białą śnieg w śnieg przyniosła zgrzyta.

Dalekie ujadanie psów:
Jakbyś nie był wart tej ciszy,
jakbyś tropił zające ślady
w dolinie białej wody.

Niespokojny okrakany gawronami potok.

Milczy jodłowa ściana lasu.
Biała w puchu otulina zima.

Szumiecie, szumiecie wierzby u potoka.



Jerzy Dagobert KULISY WYWIADU II WOJNY
AGENT A-54

dobrze, że jej obecny mąż już nie jest prowincjonalnym dyktarzem NSDAP, ani małym donosicielem i szpiegiem. Jest cenionym pracownikiem wywiadu Canarisa w Dreźnie.

W lutym 1936 roku do Ministerstwa Obrony Narodowej w Pradze nadszedł niecodzienny list: „Autor niniejszego propozuje swą współpracę czzechosłowackiemu wywiadowi”. Motywy działania nie są najbardziej interesujące: „Żądam 15 tysięcy marek w niemieckiej walucie...”

Paul Thuemmel, serdeczny przyjaciel Himmlera czasu walki o zwycięstwo partii hitlerowskiej, rozpoczął swą największą grę. Zaczął zagierkę pod wieloma przybranymi nazwiskami: Johan Breiter, Rudolf Velten, Franta, René, Joachim Wedel i jeszcze tuzin najrozmaitszych pseudonimów. Pod każdym z nich krył się agent „A-54”, którym był Paul Thuemmel, były czeski piekarz z Neuhausen, pracownik wywiadu hitlerowskiego...

Nie robił tego bezinteresownie. Czeski wywiad płacił żywą gotówką. I to płacił dobrze. Bo też było za co. Thuemmel uprzedził o terminie wycieczki hitlerowców do Czechosłowacji. Zawiadomił swych „klientów” o planowanej napaści na Polskę, znany był władzom czeskiego wywiadu termin niemieckiej wyprawy wojennej na Francję, plan uprowadzenia z Lizbonu przez agentów SS księcia Windsoru. Meldował o wszystkim, czego dowiadywał się z racji bliskiej znajomości z Himmlerem. Oplacała mu się ta znajomość...

Początkowo przekazywał wiadomości wprost do Pragi, po aneksji Czechosłowacji — przekazywał informacje z Pragi do Londynu, gdzie na emigracji znajdował się również wywiad czeski.

A tymczasem w Pradze pojawił się dr Hans Paul Steiner. Tak się nazywał Thuemmel — tym razem z błogosławieństwem wywiadu hitlerowskiego — kiedy w Pradze objął placówkę wywiadowczą z ramienia Canarisa. Uznawany w oczach swych hitlerowskich mowodawców za najlepszego agenta w walce z podziemnym czeskim ruchem oporu, w Londynie agent „A-54” uchodził za najlepszego wywiadowcę w walce przeciwko hitlerowcom... Grał ryzykownie, ale za to grał najwyższą grę za bardzo wysokie kwoty. Nadal przepadał za kobietami, nadal miewał bardzo duże długi.

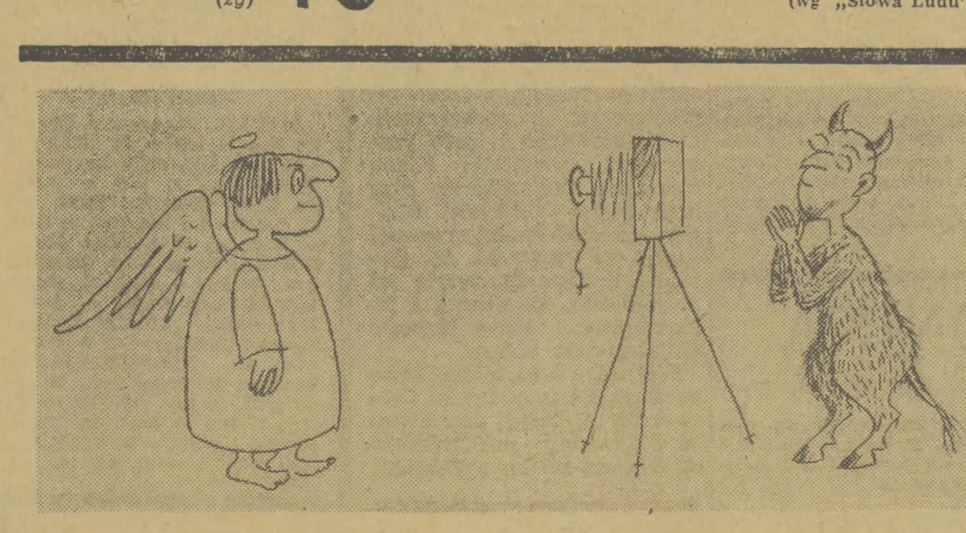
Od wielu miesięcy Gestapo było na tropie „René”. Szukano zdrajcę, który zmieniając ciągle pseudonimy ostatnio posługiwał się tym właśnie. Ten pseudonim pojawiał się wciąż na rozszyfrowanych już przez Gestapo depeszach, wysyłanych do Londynu. Wiedzieli, że musi to być ktoś z kręgu ludzi dobrze poinformowanych.

Przypadek zdarzył, że aresztowany przez Gestapo w Pradze oficer czeski rozpoznął w jednym z oficerów niemieckich, przychodzących do budynku Gestapo, Niemca, którego przed laty przeprowadzał przez granicę czesko-niemiecką. Thuemmela aresztowano. Był 20 marca 1942 roku.

Śledstwo prowadzone pod bezpośrednim kierownictwem Heydricha, ówczesnego protektora Czech i Moraw, wykazało całą grę jednego z najlepszych agentów wywiadu hitlerowskiego. 40 tysięcy marek wyniosło „honorarium”, które Thuemmel otrzymał z Londynu, ale straty przeliczone były dla hitlerowców — a szczególnie dla Canarisa — niewymiernie. Poinformowany o tym wypadku zastępca Hitlera — Bormann skreślił Thuemmela z listy członków NSDAP. Thuemmel przewieziony został do obozu koncentracyjnego, gdzie pod nazwiskiem Peter Toman, jako Holender, przetrzymywany był do 1945 roku.

Paul Thuemmel nie stanął przed żadnym sądem. 20 kwietnia 1945 roku w dniu urodzin Hitlera został rozstrzelany. Druga żona Thuemmela, „blond-cud” Elza, zginęła rzekomo podczas bombardowania...

Zuzanna Kosiek ULICE KRAKOWA
Kazimierz Przerwa-Tetmajer
Dworek Tetmajera w Łopusznej (pow. N. Tarz)



Rys. Zbigniew JIJKA

terackiej, krytycznej i publicystycznej.

Popularność i sławę zdobyły mu liryki ukazujące się jako kolejne cztery serie „Poem” w latach 1891-1900. W literaturze polskiej zapisał się najtrwalej w dziejach literatury polskiej wierszem o tytułowej postaci, „Na skalnym Podhalu” (1903-1910). Za życia twórcy dzieło to było raczej przemilczane przez krytykę, natomiast niektóre jego fragmenty opowiadane były przez góralski jako ich własne. Do dziś mało kto wie, że strofa „Hej idem w las, półko mi sie migoce”, nie jest pieśnią góralską, ale początkiem wiersza Tetmajera.

Jego twórczość obejmowała ponadto powieści współczesne i historyczne, ja” epopeja tużańska z XVI. wieku, „Legenda Tat” i cykl powieściowy z czasów napoleońskich

„Koniec epopei”. Od 1892 r., kle’ly to wystawił na scenie krakowskiej jednoaktówkę pt. „Maż-poeta”, uprawiał też (ale bez większego powodzenia) dramatopisarstwo. Napisał m. in. w 1901 r. utwór dramatyczny „Zawisza Czarny” poświęcający wiele wspólnych wątków z „Weselem” Wyspiańskiego.

W 1921 r. wybrany został prezesem Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy; w 1928 roku otrzymał nagrodę literacką miasta Warszawy, a w 1934 r. przyznano mu honorowe członkostwo Polskiej Akademii Literatury. Pomimo tych wyróżnień w okresie dwudziestolecia międzywojennego — poeta, poważnie chory, wegetował w Warszawie, zarzucałszy całkowicie twórczość literacką. Zepchnięto osamotnionego, zmarł w pierwszych miesiącach okupacji hitlerowskiej.

PRZETARGI
Wydział Oświaty Przemyśle Działalności Rady Narodowej w Krakowie - Nowej Hucie, ul. K. Marksa 2 — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie 10 słupków do kosza, 40 sztuk słupków do siałkówek oraz 109 sztuk różnych urządzeń zabawowych do ogródków Jordanowskich, w terminie do 25 grudnia 1966 r.

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ W MYŚLENICACH
Informuje, że **HOTEL MIEJSKI w MYŚLENICACH** będzie nieczynny na okres remontu od dnia 1 grudnia 1966 r. do dnia 31 marca 1967 r.

FABRYKA CELULOZY I PAPIERU w Kłęczkach, zatrudni INŻYNIERA ELEKTRYKA, w Dziale Głównego Energetyka. Warunki pracy do uzgodnienia na miejscu w Dziale Kadry.

Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego „Podhalę” w Zakopanem, ul. Nowotarska 10a, zatrudni od 1. I. 1967 r., na pełnym etacie — RADZĘ PRAWNĄ, względnie REFERENTA PRAWNEGO. Wyodróżnienie i warunki pracy na zasadach określonych przepisami o obsłudze prawnej przedsiębiorstw państwowych.

Cementownia „Nowa Huta” w Krakowie, przyjmie do pracy z terenu m. Krakowa INŻYNIERA lub TECHNIKA ELEKTRYKA, w praktyka — na stanowisko kierownika Sekcji Nadzoru i Eksploatacji w pionie Głównego Energetyka, ELEKTROMONTAŻOWY i ukończony zasadniczą szkołą zawodową i odbył wstępnym stażem. NAWIĄZUJA SIĘ STANOWISKÓW ELEKTRYCZNYCH z kilkuletnią praktyką w zawodzie, POMOCAKA MASZYNISTY LOKOMOTYW PAROWYCH z uprawnieniami PKP i praktyką. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Przemysle Cementowym (przysługujące odzież ochronna i deputat węglowy).

Kandydaci do pracy winni zgłaszać się w Dziale Kadry Cementowni. — Dojazd tramwajem linii nr 15 i 14.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie — zatrudni natchmiasz z terenu miasta Krakowa i województwa krakowskiego: EKSPEDYTORA MECHEMU do Wydziału Taksówkarskiego, TECHNIKA MCHANIKÓW do Działu Głównego Mechanika, KIEROWCACH AUTOBUSÓW z I lub II (dawną i nową) kategorią prawa jazdy (przy II nowej wymagane 3-letni staż pracy przy prowadzeniu samochodów, w tym i rok samodzielnego cieżarowego oraz ukończony 24 rok życia) — możliwe jest również zatrudnienie na pół etatu,

PACOWNIKÓW na stanowiska MOTORNICZYCH i KONDUKTORÓW, tak mężczyźni, jak i kobiety, i tym, że kobiety wyłącznie z terenu miasta Krakowa — (zameldowanie na pobyt stały, względnie okresowy),

STOLARZY, ŚLUSARZY, ROBOTNIKÓW NIERYKAWIFIKOWANYCH — do robót torowych, PALACZY I POMOCNIKÓW PALACZY CENTRALNEGO OGRZEWANIA, wysoko i niskoprężnego, ROBOTNIKA PLACOWEGO, MURARZA, WARTOWNIKÓW z bronią (mężczyźni i kobiety).

MPK zapewnia umundurowanie zimowe i letnie, deputat węglowy, biulet wольnej jazdy środkami komunikacji miejskiej dla pracownika i rodziny, dodatki za wysługę lat oraz gratyfikacje jubileuszowe. — Zgłoszenia z podaniem, życzysem, świadectwem ukończenia szkoły podstawowej lub zawodowej, zwolnieniem z ostatniego miejsca pracy oraz opinią — kierować należy do Działu Kadry i Szkolenia MPK w Krakowie, ul. Wawrzyńska 13, II piętro.

Lokale
POSZUKUJE pokoju w centrum bez noclegów — zgubił bilet miesięczny Żywulska 41, Golebiewska, Zulawska 41, Golebiewska, Zulawska 41, Golebiewska, Zulawska 41.

Zguby
KAMIONKA Kryzyna — Kolbark 80, pow. Olkusz, zgubił bilet miesięczny PKS nr 17847, na trasę Kolbark-Kłęczka.

Nasze Miasto

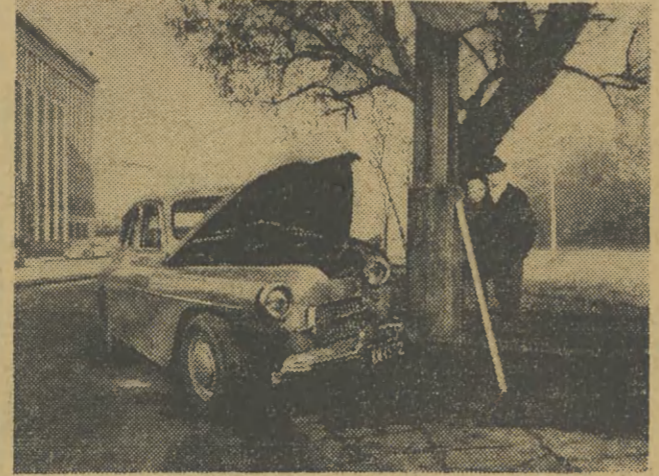
Niemal równie pouszechnie jak namietność do motoryzacji rozwija się u nas miłość do czarnego pudełka, które mówi i do którego można mówić. Ludzie chcą mieć telefon. Słobim? Zawodowa konieczność? Potrzeba podtrzymania kontaktów towarzyskich „po drucie”, gdy brak czasu nie pozwala na spotkania osobiste? Zapewne wszystko po trosze decyduje o tym, że ludzie piszą podania, latami wychekują cierpliwie na przydział, a doczekawszy się wreszcie telefonu płacą bez mrugnienia okiem horrendalnie wysoki rachunek za jego instalację.

Telefon stał się nieodzownym niezbędnym współczesnemu człowiekowi. Kłopot z tym, że dorwawszy się do tego urządzenia nie zawsze umiemy korzystać z niego w sposób kulturalny. Marząc o posiadaniu własnego numeru, nikt nie wie więc na co się naraża. Oto ciemnym światem budzi nas astry dzwonek. Zaspiani, nie bardzo rozumiemy o co pyta przypadkowy rozmówca. A ten, uzbrojony w swoją anonimowość, beztaś na ile wlezie. — Co to, pani głucha? Przecież pytam wyraźnie, czy to numer ten i ten. W tym sęk, że nie mówi wyraźnie, a człowiek rozspany nie bardzo wie, czego od niego chce. Tymczasem, zamiast przeprosić, telefoniczny agresor złości się jeszcze na ofiarę telefonicznej pomyłki.

Innym znów razem musimy wysłuchać pretensji jakiejś nerwowej paniusi, że nie jestem Kasia, która powinna być z dzieckiem na spacer. No, nie jestem Kasia, ale czy to moja wina, że centrala automatyczna źle łączy? Dlaczego więc norwowa paniusia, która już potrafi posługiwać się telefonem w sensie technicznym, nie potrafi jeszcze typ przegodnie telefonować. Głupie kawały. Nie jestem ponurakiem, wierzę mi. Sama mam na sumieniu niejedną kawał telefoniczny ale są dowcipy i... dowcipy. Kiedyś np. nudząc się setnie w chorobie wyszukałam w spisie telefonów paru aktualnych telefonistów i złożyłam im życzenia. Byli uprzejmie ogromnie zaskoczeni, ale chyba nie sprawiła im przykrości ta pamięć niezamiana.

Gorzej gdy kawał staje się złośliwym makabram. Opowiadał mi jeden ze znajomych, jak w nocy zbudził go dzwonek telefonu. W słuchawce zachrypiał ponury głos: umiesz! Mój znajomy nie tracąc rezonu odparł: i ty też, odłożył słuchawkę i natychmiast zasnął. Wyobraźmy sobie jednak, że taki telefon budzi ze snu człowieka poważnie chorego, cierpiącego na leki nerwicowe, przezwrażliwionego. Przecież w wypadku skrajnym może dojść nawet do katastrofy. Medycyna zna przypadki, gdy uczucie silnego przerażenia wywołało atak serca, który zakończył się zgonem.

Tak to zaczynając od krytyki drobnych ale bardzo niemitych awantur wywoływanych przez telefonicznych agresorów, doszliśmy do przykładu zbrodniczej wręcz złośliwości, społecznego szkodnictwa. A jak większość przejawów anonimowych, szkodnictwa, niestety nie do udowodnienia, a tym samym nie do ukarania. Chociaż... byłby sposób na agresorów. Można przecież odłożyć słuchawkę, pojsć do najbliższego telefonu i nakreślić numer centrali z prośbą o ustalenie numeru rozmówcy. Tylko kto będzie miał tyle cierpliwości aby czekać na zgłoszenie się numeru 027... (hz)



Przez cały dzień stał ten rozbitny samochód na Al. Mickiejawej. Był ostrzeżeniem dla kierowców. Fot. W. Klag

Jeszcze jeden niedotrzymany termin

Dyrekcja Hoteli Miejskich wprowadziła szereg innowacji w podległych jej placówkach. Unowocześniono centralną recepcję przy ul. Pawiej 6, gdzie można także zamawiać miejsca w hotelach Warszawy, Poznania, Wrocławia, Krynicy i innych miast; zmodernizowano recepcję w hotelu „Pod Kotwicą”, nowocześnie urządzone hotel „Europejski”, 60 proc. pracowników recepcji władają już językami francuskim, niemieckim, rosyjskim i angielskim. Nadal brak jednak miejsc w krakowskich hotelach.

Czy są możliwości poprawy? Owszem, są. 61 miejsce w hotelu „Monopol”, 61 miejsce w przedłużającym się jego remoncie. Trwa już 3 lata. Najpierw jeden z profesorów zrobił już ekspertyzę, Biuro Projektów Budownictwa Ogólnego wielokrotnie zmieniało dokumentację. Od 1 lipca 1964 r. remont przeprowadza MPRB-1. Wyznaczono wiele terminów oddania hotelu do użytku, żadnego nie dotrzymało. Ostatni termin podobno pewny na 100 proc. mówiono o dniu 22 października br. I tego nie dotrzymano.

Całkowicie nie zrozumiałą dla postronnego obserwatora — jest decyzja Zjednoczenia Gospodarki Mieszkaniowej zaprzestania robót na tym obiekcie. Przecież wykonawca przerobił już ponad 5 mln zł, a do wyczerpania całości sumy przeznaczonej na remont pozostało jeszcze tylko 800 tys. zł.

Odczyt ministra W. Billiga

Seminarium OCHRONY Zasobów Przyrody AGH organizującej dziś w pawilonie fizyki, Al. Mickiewicza 30 (pawilon C 2, II p.) o godz. 11,15 spotkanie z ministrem dr. W. Billiga, pełnomocnikiem do spraw energii jądrowej, — który wygłosi odczyt pt. „Tendencje i perspektywy rozwoju ludności na świecie”. Po odczycie odbędzie się dyskusja.

W 1906 r. odbył się w Krakowie I Zjazd Polskich Inżynierów-Górników. Uczestniczyło w nim wówczas około 200 delegatów zgromadzonych z trzech zaborów. Obradowali oni w czterech sekcjach specjalistycznych: górniczej, hutniczej, naftowej i organizacyjno-ekonomicznej.

Jedną z uchwał Zjazdu dotychczasowej idei powołania Stowarzyszenia Technicznego — organizacji, która skupiałaby górników i hutników pracujących na terenie trzech zaborów. Zarówno inicjatywa Zjazdu jak też i sama myśl założenia Stowarzyszenia wyszła ze środowiska technicznego Krakowa. Tak więc nasze miasto zapoczątkowało rozwój działalności organizacji techniczno-górnich. Historyczny Zjazd z 1906 r. wyróżnił w tym celu tzw. Stałą Delegację, której powierzono pieczęć nad przebiegiem realizacji zjazdowych uchwał i nad pracami związanymi z powołaniem Stowarzyszenia.

18 bm. minęło właśnie 60 lat od momentu pierwszego zebrańia się owych 60 delegatów. Dla uczczenia tej rocznicy AGH zorganizowała uroczystą okolicznościową sesję naukową poświęconą przypomnieniu dawnych tradycji oraz omówieniu obecnych osiągnięć polskiego górnictwa.

W najbliższym tygodniu odbędzie się w Krakowie starą się o artystyczną oprawę imprezy na miarę jubileuszu. Dziś Filatelistów w Krakowie starają się o artystyczną oprawę imprezy na miarę jubileuszu. Dziś Filatelistów w Krakowie starają się o artystyczną oprawę imprezy na miarę jubileuszu. Dziś Filatelistów w Krakowie starają się o artystyczną oprawę imprezy na miarę jubileuszu.

TYDZIEŃ W NOWEJ HUCIE

Z okazji 10-lecia Technikum Budowlanego i Szkoły Ziemniak nr 3 w Nowej Hucie odbyła się w ubiegły czwartek uroczysta akademicka, połączona z przekazaniem szkole stanzardu ufundowanego przez załogę BSM Nowa Huta. Uroczystości, na którą przybył i sekretarz KD PZPR w Nowej Hucie T. Nowicki, z-ca przewodniczącego RN m. Krakowa — dr J. Galiński, gospodarz dzierżawcy St. Cichociński — połączona została z rozdaniem nagród najlepszym pedagogom i pracownikom szkoły, przyznanych im w związku z Dniem Nauczyciela.

Z inicjatywą Związku Polskich Artystów Plastyków i Tow. Przyjaciół Sztuki Pięknych zorganizowano w Salonie Wystawowym TRS przy al. Róż 3 interesującą wystawę pt. „Człowiek w centrum zainteresowania artysty”. Na wystawie eksponowanych jest 51 prac ponad 30 artystów-plastyków starego i młodego pokolenia działających w regionie krakowskim. Wystawa, która ma charakter obywatowski, będzie czynna przez około trzy tygodnie codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godzinach od 11 do 18.

Zasadnicza Szkoła Budowlana dla Pracujących Przedsiębiorstwa Przemysłowego Huty im. Lenina otrzymała w najbliższych latach nowy, piękny budynek szkolny. Wzrost odbyło się uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego pod nowy budynek, który stanie w pięcioczęści — Nowych na osiedlu „Na lotnisko”. Uroczystości zakończyła okolicznościowa akademicka zorganizowana z okazji Dnia Nauczyciela. (ans)

MAŁA KRONIKA

- KDK, Rynek 27, godz. 19: dr J. Dobrzycki — „Baśń o Czarnej Królewnie na Górze Lasoty”.
- PAN, Sławkowska 17, godz. 11:15: posiedzenie naukowe Sekcji Ceramiki.
- Filharmonia Krakowska, godzina 19:30: montaż operowy „Bohryś Gdunow” — M. Musorgskiego pod dyrekcją K. Korda.
- MDK, Józefa 12, godz. 15:30: zwiędzamy Kazimierz.
- KDK, godz. 17-19: w „Piwnicy” wystawa prac lek. psychiatry H. Dabrowskiej, godz. 22:30: występ Kabaretu „Piwnica”.
- Galeria Krzysztofory, godz. 18: otwarcie wystawy Marii Jaremy.
- MDK, Józefa 12, godz. 17:00: występ zespołów MDK.
- Szkoła Specjalna dla Głuchoniemych, godz. 16: „Opowieść o prawdziwym człowieku” (film).
- Klub Łączności, Westerplatte 20, godz. 10: finał Konkursu Młodzieżowego.
- Klub Przyjaźni, Rynek 20, godz. 11: film „Biała karawana”.
- Tow. Ogrodnicze, Garbarska 13, godz. 12: inż. A. Schoenwitz — „Zagadnienia związane z kom-
- Lokal KD Grzegorzki, Dietla 90, godz. 10: konferencja sprawozdawczo-wyborcza SAIW dzielnicy Grzegorzki.
- Klub SD Batorego 14, godz. 18: spotkanie z postaciami na Sejm PR.
- Klub „Kosmos”, Solskiego 30, godz. 18: A. Mazur — „Wieczór nowel astronomicznych”.
- Ul. 1 Maja 5, godz. 19: ple num Zarządu Miejskiego Społecznego Komitetu Zwalczenia Palenia Tytoniu.
- PTE, Pijarska 9, godz. 17:30: prof. dr E. Garbacik — „Problemy demokracji i samorządu na tle nowej cywilizacji przemysłowo-technicznej”.
- Gabinet Ochrony Pracy, Skarbowa 4, godz. 10: dr A. Horak — „Praca a macierzyństwo”.
- MDK, Krowoderska 8, godz. 16: mgr H. Pasiar — „Gotyki w Krakowie” (film „Historia 20-lecia”).
- MDK, Józefa 12, godz. 18:15: „Zagadnienia związane z kom-

W 60 rocznicę Zjazdu Polskich Inżynierów-Górników

Jedną z uchwał Zjazdu dotychczasowej idei powołania Stowarzyszenia Technicznego — organizacji, która skupiałaby górników i hutników pracujących na terenie trzech zaborów. Zarówno inicjatywa Zjazdu jak też i sama myśl założenia Stowarzyszenia wyszła ze środowiska technicznego Krakowa. Tak więc nasze miasto zapoczątkowało rozwój działalności organizacji techniczno-górnich. Historyczny Zjazd z 1906 r. wyróżnił w tym celu tzw. Stałą Delegację, której powierzono pieczęć nad przebiegiem realizacji zjazdowych uchwał i nad pracami związanymi z powołaniem Stowarzyszenia.

Niedzielnny koncert

Są jeszcze ostatnie bilety na niedzielny koncert w Filharmonii, w którym udział wezmą Halina Czerny Szeffańska, Jadwiga Komarowska, Elżbieta Lukowicz, Kazimierz Myrski oraz jako akompaniastka — Irena Białochowska. Całkowity dochód z imprezy pojdzie na budowę „Hall XX-lecia”.

Z kroniki sądowej

Przygodne znajomości

Rodzice wychęchali na wnuczka i prezentęli jej do kuchni a następnie Zbigniew wymógł książkę z domu. Ponadto Maria W. i Jadwiga J. w czasie gdy nocowały u Krzysztofa dokonały kradzieży szeregu przedmiotów na szkodę jego matki m. in. sweterki, bluzki, złoty łańcuszek, ponocznicy. Znaczną część skradzionych przedmiotów znaleziono w czasie rewizji w mieszkaniu Jadwigi J. i Marii W.

Sprawa ta rozpatrywana przez sąd jest jeszcze jednym ostrzeżeniem przed zbyt pochopnym zawieraniem znajomości. Zdarza się, że kończąca się w ten sposób znajomość przetrwała w postaci przetrwania w postaci przetrwania w postaci przetrwania.

Przygodne znajomości

Rodzice wychęchali na wnuczka i prezentęli jej do kuchni a następnie Zbigniew wymógł książkę z domu. Ponadto Maria W. i Jadwiga J. w czasie gdy nocowały u Krzysztofa dokonały kradzieży szeregu przedmiotów na szkodę jego matki m. in. sweterki, bluzki, złoty łańcuszek, ponocznicy. Znaczną część skradzionych przedmiotów znaleziono w czasie rewizji w mieszkaniu Jadwigi J. i Marii W.

Sprawa ta rozpatrywana przez sąd jest jeszcze jednym ostrzeżeniem przed zbyt pochopnym zawieraniem znajomości. Zdarza się, że kończąca się w ten sposób znajomość przetrwała w postaci przetrwania w postaci przetrwania.

110 lat w służbie miasta

Ze względu na nagłą potrzebę oświetlenia Krakowa, w roku 1856 ówczesne władze miejskie podjęły decyzję o budowie gazowni. Zadania podjęło się Kontyentalne Dessauskie Tow. Budowy Urządzeń Gazowych, które przez 30 lat eksploatowało obiekt. Pojem gazownię odkupiły władze miejskie Krakowa i odtąd rozpoczęła się jej stały i systematyczny rozwój. Sprawdzano coraz to nowe urządzenia, by wreszcie w r. 1918 przejść na budowę pieców na licencję Kollera.

W wojna światowa — to najbardziej tragiczny i trudny okres w historii gazowni. Rabunkowy gospodarka prowadzona przez hitlerowców, dewastacja urządzeń — sprawiły, że w chwili wyzwolenia 70 proc. urządzeń było zniszczonych. Równocześnie z zakończeniem wojny przystąpiono do odbudowy zakładu, by w następnych latach stałe go rozbudowywać i modernizować. Budowa Huty im. Lenina, która zaczęła dotychczas miastu nadwyżki gazu kokschemicznego — zmieniła zasadniczo profil pracy gazowni. Obecnie — ze względu na możliwość uzyskania taniej dostaw gazu ziemnego i kokschemicznego z daleko położonych urudziąg — zdecydowano się stopniowo likwidować własną produkcję gazu. W ten sposób zmienił się gruntownie charakter dotychczasowej działalności gazowni, która przejmie na siebie zadania gazyfikacji całego regionu krakowskiego, rozprzecznienia gazu.

Z okazji jubileuszu 110-lecia istnienia Krakowskiej Gazowni — dyrekcja i samorząd robotniczy organizują cykl uroczystości jubileuszowych. Dziś o godz. 13 na terenie zakładu, ul. Gazowa 16, nastąpi odsłonięcie pamiątkowej tablicy ku czci pomordowanych przez hitlerowców członków załogi; o godz. 14 odbędzie się uroczysta akademicka w sali obrad Prez. RN m. Krakowa, a o godz. 16 — w hotelu „Cracovia” spotkanie przedstawicieli resortu z załogą. (ans)

W najbliższym tygodniu odbędzie się w Krakowie starą się o artystyczną oprawę imprezy na miarę jubileuszu. Dziś Filatelistów w Krakowie starają się o artystyczną oprawę imprezy na miarę jubileuszu. Dziś Filatelistów w Krakowie starają się o artystyczną oprawę imprezy na miarę jubileuszu.

27 bm. w Domu Żołnierza

Impreza będzie piątą z kotel. A więc mały jubileusz. Dlatego organizatorzy — redakcja „Gazety Krakowskiej” oraz Polski Zwią-

W najbliższym tygodniu odbędzie się w Krakowie starą się o artystyczną oprawę imprezy na miarę jubileuszu. Dziś Filatelistów w Krakowie starają się o artystyczną oprawę imprezy na miarę jubileuszu. Dziś Filatelistów w Krakowie starają się o artystyczną oprawę imprezy na miarę jubileuszu.

Nie tylko dla filatelistów nie tylko dla modzieży

Na razie biblioteka liczy ok. 600 tomów, z tego połowę w językach obcych oraz 58 komiksów czasopism. Jest wśród nich kilka białych kraków, np. roczniki „Pszczółki krakowskiej” z 1921 r. Bibliotekę zorganizowali, z uporem gromadząc księgozbiór, w większości pochodzący z darów gazdnicznych stowarzyszeń dziennikarskich i osób prywatnych, członkowie Klubu Starszych Dziennikarzy przy Krakowskim Oddziale SDP. Nie szczędził bezinteresownej pracy: S. Carutka, M. Babiński, E. Bielenin, zmarły już A. Mikulski, H. Czerny i J. Hausnerowa, która fachowo skatalogowała zbiory.

Biblioteka i czytelnia, które mieszczą się przy Rynku Kleparskim 4, będą zaczątkiem projektowanego międzyredakcyjnego archiwum prasowego.

TEATRY

SOBOTA

IM. SŁOWACKIEGO: Mój brat nieprawny (zamkn.) — 11. SALA KLUBU ZZK: Trudna miłość — 19.15. STARY: Derby w pelciu — 19.15. KAMERALNY: Sie kochamy — 19.15. ROZMAITOSC: Placówka — 19.15. LUDOWY: Skowronek — 19.15. RAPSO DYCZNY: Akropolis — 19.15. MUZYCZNY (sala Teatru Słowackiego): Odrpawa postów greckich — Cudowny Mandaryn (zamkn.) — 14. GROTESKA: Trzy pomarańcze — 16. KOLEJARZA: Joanna Ligęza — 15.19. JAMA MICHALIKA: A to ci raj — 22.30.

NIEDZIELA

IM. SŁOWACKIEGO: Szklana menażeria — 19.15. STARY: Tango — 15. WOYCZEK — 19.15. KAMERALNY: Sie kochamy — Mizantrop — 19.15. ROZMAITOSC: Placówka — 11. Kliss me Kato — 19.15. LUDOWY: Skowronek — 19.15. RAPSO DYCZNY: Akropolis — 19.15. MUZYCZNY (sala Teatru Słowackiego): Odrpawa postów greckich — Cudowny Mandaryn (zamkn.) — 14. GROTESKA: Trzy pomarańcze — 16. KOLEJARZA: Joanna Ligęza — 15.19. JAMA MICHALIKA: A to ci raj — 22.30.

KINA

SOBOTA

APOLLO: Powodzenia, Charlie! (fr., 14 lat) — 12.30. Kim pan jest, doktorze Sorge? (fr.-wł.-jap., 16 lat) — 15.30. 20.30. CHEMIK: Madame Sans Gene (wł., 18 lat) — 19. DOM ZOLNIERZA: Sobólki (pol., 14 lat) — 15.45. KULTURA: Romans z nieznanym (USA, 16 lat) — 15.30. 17.30. MAS-KOTKA: Strachy zamku Spessart (NRF, 16 lat) — 15.30. 17.45. 20. MELODIA: Wielki skok (fr., 16 lat) — 15.45. 18. 20.15. MIKRO: remont. MINIATURKA: Na tropie policjantów (ang., 15 lat) — 10. 12. 19. Bajki 15. 16. Pingwin (pol., 14 lat) — 17. ML. GWAR-DIA: Przybycie Tytanów (wł.-fr., 11 lat) — 13. 15.15. 17.30. ROTUNDA: remont. SZTU-KA: Las powieszonych (rum., 16 lat) — 10.15. 12.30. 15.45. 18. 20.30. TĘCZA: W kraju kamanców (USA, 16 lat) — 17.30. 19.30. UCIECHA: remont. WANDA: Mściściel w masce (ang., 14 lat) — 10.30. 12.45. 15.45. 18. 20.15. WARSZAWA: Człowiek ucieka (ang., 16 lat) — 10. 12. 20.15. Strzelby Apaczów (USA, 11 lat) — 15.45. 18. Między liniami ringu (USA) — 22.30. WIEDZA: Wieża Babel. Opowieść o ołtarzu marności. Kolorowe sny — 19. WISLA: Kobiety strzelce się (fr., 16 lat) — 15.45. 18. 20.15. WOLNOSC: Bumerang (pol., 14 lat) — 15.45. 18. 20.15. Nie przysyłaj mi kwiatów (USA) — 22.30. WRZOS: Lekarstwo na miłość (pol., 14 lat) — 15. 18. 20. ZDROWIE: nieczynne. ZUCH: Olejce żołnierza (radz., 12 lat) — 15. 17. ZWIĄZKOWIEC: Gangster i urzędnik (USA, 16 lat) — 17. 19.

SOBOTA

APOLLO: Powodzenia, Charlie! (fr., 14 lat) — 12.30. Kim pan jest, doktorze Sorge? (fr.-wł.-jap., 16 lat) — 15.30. 20.30. CHEMIK: Madame Sans Gene (wł., 18 lat) — 19. DOM ZOLNIERZA: Sobólki (pol., 14 lat) — 15.45. KULTURA: Romans z nieznanym (USA, 16 lat) — 15.30. 17.30. MAS-KOTKA: Strachy zamku Spessart (NRF, 16 lat) — 15.30. 17.45. 20. MELODIA: Wielki skok (fr., 16 lat) — 15.45. 18. 20.15. MIKRO: remont. MINIATURKA: Na tropie policjantów (ang., 15 lat) — 10. 12. 19. Bajki 15. 16. Pingwin (pol., 14 lat) — 17. ML. GWAR-DIA: Przybycie Tytanów (wł.-fr., 11 lat) — 13. 15.15. 17.30. ROTUNDA: remont. SZTU-KA: Las powieszonych (rum., 16 lat) — 10.15. 12.30. 15.45. 18. 20.30. TĘCZA: W kraju kamanców (USA, 16 lat) — 17.30. 19.30. UCIECHA: remont. WANDA: Mściściel w masce (ang., 14 lat) — 10.30. 12.45. 15.45. 18. 20.15. WARSZAWA: Człowiek ucieka (ang., 16 lat) — 10. 12. 20.15. Strzelby Apaczów (USA, 11 lat) — 15.45. 18. Między liniami ringu (USA) — 22.30. WIEDZA: Wieża Babel. Opowieść o ołtarzu marności. Kolorowe sny — 19. WISLA: Kobiety strzelce się (fr., 16 lat) — 15.45. 18. 20.15. WOLNOSC: Bumerang (pol., 14 lat) — 15.45. 18. 20.15. Nie przysyłaj mi kwiatów (USA) — 22.30. WRZOS: Lekarstwo na miłość (pol., 14 lat) — 15. 18. 20. ZDROWIE: nieczynne. ZUCH: Olejce żołnierza (radz., 12 lat) — 15. 17. ZWIĄZKOWIEC: Gangster i urzędnik (USA, 16 lat) — 17. 19.

SOBOTA

CHIRURGICZNY I INTERNISTYCZNY: Trynitarska 11. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. UROLOGICZNY: Grzegorzka 18. PEDIATRYCZNY: Strzelecka 2.

NIEDZIELA

CHIRURGICZNY: Kopernika 21. INTERNISTYCZNY: Kopernika 17. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. NEUROLOGICZNY: Kopernika 23. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. UROLOGICZNY: Grzegorzka 18. PEDIATRYCZNY: Strzelecka 2.

SOBOTA

CHIRURGICZNY I INTERNISTYCZNY: Trynitarska 11. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. UROLOGICZNY: Grzegorzka 18. PEDIATRYCZNY: Strzelecka 2.

NIEDZIELA

CHIRURGICZNY: Kopernika 21. INTERNISTYCZNY: Kopernika 17. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. NEUROLOGICZNY: Kopernika 23. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. UROLOGICZNY: Grzegorzka 18. PEDIATRYCZNY: Strzelecka 2.

SOBOTA

CHIRURGICZNY I INTERNISTYCZNY: Trynitarska 11. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. UROLOGICZNY: Grzegorzka 18. PEDIATRYCZNY: Strzelecka 2.

NIEDZIELA

CHIRURGICZNY: Kopernika 21. INTERNISTYCZNY: Kopernika 17. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. NEUROLOGICZNY: Kopernika 23. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. UROLOGICZNY: Grzegorzka 18. PEDIATRYCZNY: Strzelecka 2.

SOBOTA

CHIRURGICZNY I INTERNISTYCZNY: Trynitarska 11. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. UROLOGICZNY: Grzegorzka 18. PEDIATRYCZNY: Strzelecka 2.

NIEDZIELA

CHIRURGICZNY: Kopernika 21. INTERNISTYCZNY: Kopernika 17. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. NEUROLOGICZNY: Kopernika 23. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. UROLOGICZNY: Grzegorzka 18. PEDIATRYCZNY: Strzelecka 2.

SOBOTA

CHIRURGICZNY I INTERNISTYCZNY: Trynitarska 11. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. UROLOGICZNY: Grzegorzka 18. PEDIATRYCZNY: Strzelecka 2.

NIEDZIELA

CHIRURGICZNY: Kopernika 21. INTERNISTYCZNY: Kopernika 17. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. NEUROLOGICZNY: Kopernika 23. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. UROLOGICZNY: Grzegorzka 18. PEDIATRYCZNY: Strzelecka 2.

SOBOTA

CHIRURGICZNY I INTERNISTYCZNY: Trynitarska 11. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. UROLOGICZNY: Grzegorzka 18. PEDIATRYCZNY: Strzelecka 2.

NIEDZIELA

CHIRURGICZNY: Kopernika 21. INTERNISTYCZNY: Kopernika 17. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. NEUROLOGICZNY: Kopernika 23. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. UROLOGICZNY: Grzegorzka 18. PEDIATRYCZNY: Strzelecka 2.

SOBOTA

CHIRURGICZNY I INTERNISTYCZNY: Trynitarska 11. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. UROLOGICZNY: Grzegorzka 18. PEDIATRYCZNY: Strzelecka 2.

NIEDZIELA

CHIRURGICZNY: Kopernika 21. INTERNISTYCZNY: Kopernika 17. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. NEUROLOGICZNY: Kopernika 23. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. UROLOGICZNY: Grzegorzka 18. PEDIATRYCZNY: Strzelecka 2.

SOBOTA

CHIRURGICZNY I INTERNISTYCZNY: Trynitarska 11. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. UROLOGICZNY: Grzegorzka 18. PEDIATRYCZNY: Strzelecka 2.

NIEDZIELA

CHIRURGICZNY: Kopernika 21. INTERNISTYCZNY: Kopernika 17. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. NEUROLOGICZNY: Kopernika 23. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. UROLOGICZNY: Grzegorzka 18. PEDIATRYCZNY: Strzelecka 2.

SOBOTA

CHIRURGICZNY I INTERNISTYCZNY: Trynitarska 11. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. UROLOGICZNY: Grzegorzka 18. PEDIATRYCZNY: Strzelecka 2.

NIEDZIELA

CHIRURGICZNY: Kopernika 21. INTERNISTYCZNY: Kopernika 17. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. NEUROLOGICZNY: Kopernika 23. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. UROLOGICZNY: Grzegorzka 18. PEDIATRYCZNY: Strzelecka 2.

SOBOTA

CHIRURGICZNY I INTERNISTYCZNY: Trynitarska 11. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. UROLOGICZNY: Grzegorzka 18. PEDIATRYCZNY: Strzelecka 2.

NIEDZIELA

CHIRURGICZNY: Kopernika 21. INTERNISTYCZNY: Kopernika 17. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. NEUROLOGICZNY: Kopernika 23. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. UROLOGICZNY: Grzegorzka 18. PEDIATRYCZNY: Strzelecka 2.

Na tropie policjantów (ang., 16 lat) — 15. 17. 19. ML. GWAR-DIA: Przybycie Tytanów (wł.-fr., 11 lat) — 13. 15.15. 17.30. ROTUNDA: remont. TĘCZA: Biały kanion (USA, 12 lat) — 15. W kraju Komanczów (USA, 16 lat) — 15. 20. UCIECHA: remont. WARSZAWA: Człowiek ucieka (ang., 16 lat) — 10. 12. 20.15. Strzelby Apaczów (USA, 11 lat) — 15.45. 18. WIEDZA: nieczynne. WISEA: Biały kanion (USA, 12 lat) — 11. Kobiety strzelce się (fr., 16 lat) — 15.45. 18. 20.15. WOLNOSC: Bumerang (pol., 14 lat) — 10. 12.15. 15.45. 18. 20.15. WRZOS: Bajki — 11. 12. Lekarstwo na miłość (pol., 14 lat) — 15. 18. 20. ZDROWIE: Trzydzieści lat śmiechu (USA, 12 lat) — 19. ZUCH: Olejce żołnierza (radz., 12 lat) — 15. 17. 19. ZWIĄZKOWIEC: Bajki — 12. Gangster i urzędnik (USA, 16 lat) — 17. 19.

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT: Strzelby Apaczów (USA, 11 lat) — 10. 12.15. — Z piekła do Teksasu (USA, 14 lat) — 15.45. 18. 20.15. SWIT mała sala: Hasło „odwaga” (ang., 12 lat) — 15. 17. 19.15. SWIATOWID: Bajki — 11.15. Marysia i Napoleon (pol., 16 lat) — 15.30. 18. 20.30. BALLA-

SOBOTA

CHIRURGICZNY I INTERNISTYCZNY: Trynitarska 11. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. UROLOGICZNY: Grzegorzka 18. PEDIATRYCZNY: Strzelecka 2.

NIEDZIELA

CHIRURGICZNY: Kopernika 21. INTERNISTYCZNY: Kopernika 17. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. NEUROLOGICZNY: Kopernika 23. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. UROLOGICZNY: Grzegorzka 18. PEDIATRYCZNY: Strzelecka 2.

SOBOTA

CHIRURGICZNY I INTERNISTYCZNY: Trynitarska 11. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. UROLOGICZNY: Grzegorzka 18. PEDIATRYCZNY: Strzelecka 2.

NIEDZIELA

CHIRURGICZNY: Kopernika 21. INTERNISTYCZNY: Kopernika 17. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. NEUROLOGICZNY: Kopernika 23. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. UROLOGICZNY: Grzegorzka 18. PEDIATRYCZNY: Strzelecka 2.

SOBOTA

CHIRURGICZNY I INTERNISTYCZNY: Trynitarska 11. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. UROLOGICZNY: Grzegorzka 18. PEDIATRYCZNY: Strzelecka 2.

NIEDZIELA

CHIRURGICZNY: Kopernika 21. INTERNISTYCZNY: Kopernika 17. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. NEUROLOGICZNY: Kopernika 23. OKULISTYCZNY